

Dzisiaj „Dzień Podchorążych“

25-lecie WOSWP im. S. Czarnieckiego

W piątek rozpoczęły się w całym kraju dwudniowe obchody Dnia Podchorążego. Na uroczystych apelach stanęli na placach apelowych wszystkich szkół oficerskich w kraju młodzi podchorążowie, aby uroczystie obchodzić swoje święto. W wielu szkołach odbywają się promocje.

Uroczystości związane z jubileuszem 25-lecia Wyższej Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych im. Stefana Czarnieckiego w Poznaniu zainaugurowała wczoraj w godzinach przedpołudniowych, uroczysta sesja naukowo-dydaktyczna, poświęcona 25-leciu WOSWP. W sesji udział wzięli również przedstawiciele poznańskich uczelni.

Na jubileuszową akademię przybyli m. in.: członek KC, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — K. Barcikowski, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej Poznania — J. Kusiak, szef Inspektoratu Szkoleń MON — gen. dyw. J. Stebelski, konsul ZSRR w Poznaniu — W. Odinokow. Ponadto w akademii udział wzięli przedstawiciele Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej, Czesłowski Armii Ludowej oraz Niemieckiej Armii Ludowej.

Po referacie o okolicznościowym p.k. Z. Rutkowskiego głos zabrał I sekretarz KW PZPR K. Barcikowski. Złożył on podchorążym serdeczne życzenia dalszych sukcesów w szkoleniu oraz pracach społecznych. Życzenia od radzieckich czołgistów przekazał przedstawiciel Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej, podkreślając w okolicznościowym przemówieniu braterstwo broni łączące żołnierzy polskich i radzieckich.

W czasie uroczystego apelu, jaki odbył się w godzinach wieczornych, Wyższa Szkoła Wojsk Pancernych, za całokształt działalności społecznej została odznaczona Honorową Odznaką za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego. Kilkunastu podchorążych udekorowano ponadto medalami Za Zasługi dla Obronności Kraju oraz Honorowymi Odznakami miasta Poznania.

Uczestnicy wczorajszych uroczystości zwiedzili ponadto wystawę obrazującą dorobek szkoły.

Dzisiaj odbędzie się uroczystość złożenia przysięgi przez podchorążych I roku szkoły.

(za)



POZNAN
SOBOTA
29
LISTOPADA
1969

Wydanie A
Rok wyd. XXV
Nr 284 (8019)
Cena 50 gr

Zakończenie rozmów gospodarczych delegacji partyjnych PRL i CSRS

W dniach 27 i 28 bm. odbyły się w Warszawie rozmowy między partyjno-rządowymi delegacjami PRL i CSRS poświęcone problematyce stosunków gospodarczych między obu krajami.

W rozmowach udział wzięli ze strony polskiej: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Bolesław Jaszcuk, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Piotr Jaroszewicz, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Józef Kulesza, pierwszy zastępca

oceniono przebieg współpracy między przemysłami PRL i CSRS oraz niektóre ważniejsze aktualne problemy gospodarcze.

Rozpatrzone wyniki pierwszego etapu prac nad koordynacją planów gospodarczych obu krajów na lata 1971—1975, ustalając przy tym szereg założeń dotyczących dalszych prac w tym zakresie.

Obie strony przedyskutowały możliwości lepszego wykorzystania istniejących mocy produkcyjnych dla produkcji towarów wzbogacających zaopatrzenie rynku.

Rozmowy przebiegały w przyjaznej atmosferze wzajemnego zrozumienia i obopólnego dążenia do dalszego rozwijania stosunków gospodarczych, zgodnie z zaleceniami XXIII (specjalnej) sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Na zakończenie rozmów sporządzony został protokół, który podpisali ze strony polskiej — Bolesław Jaszcuk i Piotr Jaroszewicz, a ze strony CSRS — Vaclav Hula i Józef Lenart.

Obecny był ambasador CSRS w Polsce — Antonin Gregor.

*

W piątek delegacja partyjno-rządowa CSRS opuściła nasz kraj, żegnana na lotnisku przez członków delegacji polskiej biorącej udział w rozmowach.

Obecny był ambasador CSRS w Polsce Antonin Gregor.

PAP

Przeciwko

zbrodni USA

Protest członków ZBoWiD

Wczoraj, w Zarządzie Okręgu ZBoWiD w Poznaniu odbyła się masówka protestacyjna przeciwko zbrodniom USA po pełnionym w Wietnamie Południowym. W masówce brali udział członkowie ZBoWiD, m. in. b. więźniowie obozów koncentracyjnych, b. uczestnicy Rewolucji Październikowej, powstańcy wielkopolscy, kombatanci II wojny światowej i Cytańdowcy. Przybyli na nią także Wietnamczycy, praktykujący w HCP, Pham Minh Hoang i Bui Van Chien.

Do zebranych przemówił prezes Zarządu Okręgu ZBoWiD — H. Mazur. Stwierdził on m. in., że hitlerowskie metody zbrodni, tak dobrze znane narodowi polskiemu znalazły naśladowców. Są nimi agresorzy amerykańscy.

Dokończenie na str. 2

Wielkopolski ZBoWiD-owcy na masówce protestacyjnej. Przemawia prezes Zarządu Okręgu ZBoWiD w Poznaniu — H. Mazur.

Fot. — K. Przychodzki

„Dni wyzwolenia“

Nowy konkurs czytelniczy

Wkrótce ogłosimy na naszych łamach nowy konkurs czytelniczy pt. „Dni wyzwolenia“. Będzie to konkurs na wspomnienia z okresu wyzwolenia Poznania i Wielkopolski spod okupacji hitlerowskiej, współdziałania ludności wielkopolskiej z jednostkami Armii Radzieckiej, a także konkurs na dostarczenie oryginalnych dokumentów i zdjęć z tego okresu.

Szczegóły wkrótce!

Pozytywne reakcje Kairu na oświadczenie państw socjalistycznych

Oświadczenie sześciu krajów socjalistycznych na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie wywołało szeroki oddźwięk w Kairze. Piątkowa prasa poświęca mu czołowe miejsca. Dziennik „Al-Ahram“ obrzymiłimi literami głosi: „ważna deklaracja sześciu krajów socjalistycznych“, „Nie ma pokoju bez wycofania się Izraela“, „Naród palestyński odważnie walczy o wyzwolenie“, „Al-Ahram“ zamieścił pełny tekst oświadczenia. (PAP)

Z Berlina Zachodniego

Głos rozsądku

W akademii ewangelickiej Berlina Zachodniego zakończyło się sympozjum naukowe poświęcone analizie materiałów o Polsce zawartych w podręcznikach szkolnych NRF i Berlina Zachodniego. W oparciu o analizę 12 podręczników uczestnicy sympozjum doszli do wniosku, że obraz Polski przedstawiany zachodniemieckiej i zachodniobrytyjskiej młodzieży szkolnej zawiera niepełne i wypaczone informacje o Polsce. (PAP)

Antywojenna wypowiedź ministra M. Debre

Utrzymanie pokoju jest głównym celem dyplomacji francuskiej — oświadczył minister stanu do spraw obrony narodowej M. Debre, przemawiając w czwartek na wspólnym posiedzeniu Komisji Obrony i Komisji Spraw Zagranicznych Zgromadzenia Narodowego.

M. Debre zaznaczył, że Związek Radziecki odnosi się niewątpliwie przychylnie do rozładowania napięcia w stosunkach z krajami zachodnimi. (PAP)



28 bm. premier Józef Cyrankiewicz przyjął przebywającą w naszym kraju partyjno-rządową delegację CSRS. Na zdjęciu: Józef Cyrankiewicz wita Vaclava Hula. W środku Józef Lenart.

CAF — Uchymiak — Telefoto

W Helsinkach

Kolejne rozmowy rozbrowojeniowe

Przedstawiciele Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych kontynuują omawianie zagadnień związanych z powstrzymaniem wyścigu zbrojeń strategicznych.

28 listopada w ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Helsinkach odbyło się kolejne spotkanie delegacji ZSRR z zastępcą ministra spraw zagranicznych W. Siemionowem na czele i delegacji USA z dyrektorem urzędu do spraw rozbrowojenia i kontroli nad zbrojeniami G. Smithem na czele.

Następnym razem delegacje obu krajów spotkają się w ambasadzie ZSRR w Helsinkach. (PAP)

Rozwody we Włoszech?

Po wyjątkowo długiej i burzliwej debacie włoska izba posłów zaaprobowala 329 głosami przeciwko 283 ustawę, wprowadzającą we Włoszech rozwody w pewnych określonych wypadkach. O uchwale tej ustawy walczyły w parlamencie partie lewicowe wraz z antyklerykalnym lewym skrzydłem liberalów przeciwko chadecji, neofaszystom i monarchistom.

Ustawa zezwala na udzielanie rozwodów w takich np. wypadkach, jak skazanie jednego ze współmałżonków na 12 lub więcej lat więzienia, w razie usiłowania zabójstwa jednego z małżonków lub dzieci przez drugiego współmałżonka, znęcanie się nad współmałżonkiem, odmowa łożenia na koszt utrzymania rodziny itp.

Ustawa musi obecnie uzyskać aprobatę senatu, a następnie prezydenta Saragata. (PAP)

ca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Witold Trampeczyński. Ze strony czesłowski: wicepremier i minister planowania CSRS Vaclav Hula, sekretarz KC KPCz — Józef Lenart, sekretarz stanu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego — Andrzej Barczak, ambasador CSRS w Polsce — Antonin Gregor, wiceminister Federalnego Ministerstwa Planowania — Frantisek Morkus.

W czasie rozmów omówiono problematykę aktualnej sytuacji w dziedzinie wymiany towarowej między obu krajami.

Nowe prowokacje Izraela

Libański rzecznik wojskowy oświadczył w piątek w Bejrucie, że żołdacy izraelscy wysadzili w powietrze poprzedniego dnia zagrody wiejskie w rejonie Al Arkub w Libanie. Wojska libańskie otworzyły ogień, zmuszając agresora do opuszczenia libańskiego terytorium.

Egipski rzecznik wojskowy oświadczył w piątek w Kairze, że obrona przeciwlotnicza ZRA straciła o godzinie 10 czasu lokalnego izraelski samolot wojskowy, który wraz z innymi pirackimi maszynami usiłował wtargnąć nad zachodni brzeg Kanału Sueskiego. (PAP)

Święto narodowe Jugosławii

Depesze z Polski

Z okazji święta narodowego Jugosławii I sekretarz KC PZPR W. Gomułka i przewodniczący Rady Państwa M. Spychalski przesyłali depesze gratulacyjną do prezydenta Jugosławii, przewodniczącego ZKJ. J. Broz-Tito.

Jesteśmy przekonani — czytamy w depeszy — że dalsze pogłębienie przyjaznych stosunków między naszymi narodami i rozwijanie wzajemnej współpracy we wszystkich dziedzinach, leży w interesie obu naszych krajów i służy sprawie pokoju i socjalizmu. (PAP)

NRF podpisała układ o nieprolifracji

28 listopada w imieniu rządu Niemieckiej Republiki Federalnej ambasador NRF w ZSRR Helmut Allardt podpisał układ o nierozprzestrzenieniu broni nuklearnej.

Układ ten został w dniu 1 lipca 1968 roku podpisany jednocześnie w Moskwie, Waszyngtonie i Londynie przez oficjalnych przedstawicieli krajów depozytariuszy — Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Dotychczas układ został podpisany w Moskwie przez przedstawicieli rządów około 90 państw. (PAP)

Każdy może zaprenumerować „Głos“

Przypominamy wszystkim czytelnikom, że dzięki zlikwidowaniu ograniczeń prenumeraty „Głosu Wielkopolskiego“, każdy może zaprenumerować nasz dziennik. Zbliża się termin dokonania wpłat na prenumeratę w roku 1970.

● U doręczycieli i w placówkach pocztowych można dokonać wpłat na prenumeratę do 15 grudnia br. — dotyczy to czytelników indywidualnych.

● Indywidualnie można też zaprenumerować „Głos“, dokonując wpłaty na konto PUPiK „Ruch“ nr konta PKO Poznań 122-6-211831 w terminie do dnia 10 grudnia 1969 roku.

Zapamiętajcie więc 2 różne terminy:

● do 10 grudnia — dla osób prywatnych — za pośrednictwem PUPiK „Ruch“.

● i do 15 grudnia — za pośrednictwem doręczycieli i poczty.

Cena prenumeraty kwartalnej wynosi 39 zł, półrocznej — 78 zł, rocznej — 156 zł. (cz)

W My Lai

Dalsze echa zbrodni soldateski amerykańskiej

Ujawniane są coraz to nowe straszliwe szczegóły tragedii woski My Lai, gdzie żołnierze amerykańscy w marcu ub. roku zabili setki cywilnych mieszkańców. Doniesienia o tej zbrodni każdego dnia pojawiają się na stronach gazet amerykańskich.

„Kiedy przybyliśmy do My Lai — opowiada szeregowiec Pandleton — wszędzie widać było trupy. Zobaczyłem stos martwych ciał, a wśród nich niemowlę... To kapitan Madena dowodzący oddziałem zastrzelił dziecko...“

Usłyszawszy, że niektórzy żołnierze zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej, zdecydowałem opowiedzieć o tej historii, gdyż uważam że również powinien on stanąć przed sądem“.

A oto zeznanie innego zabójcy niejakiego Simpsona, opublikowane w dzienniku „Washington Post“: „Otrzymałem rozkaz zlikwidowania w wiosce wszystkich i wzięcia możliwie jak najmniej jeńców do niewoli... Simpson przyznał, że ręce jego są zbroczone krwią co najmniej 10 osób. Simpson oświadczył również, iż dowódca rozkazał — później żołnierze...“

rzom, aby jak najmniej mówili na ten temat.

„Ujawnione fakty o tym okrutnym przestępstwie żołnierzy amerykańskich wywołały wielkie oburzenie całego postępowego społeczeństwa.“

„Wydaje się, iż sumienie naszego kraju umarło w tej wiosce azjatyckiej wraz z rozstrzelanymi starcami, kobietami i dziećmi“ — pisze „New York Post“. (PAP)

Sesja Instytutu Zachodniego

Problemy kultury NRD i NRF

Dzisiaj nastąpi zakończenie dwudniowej naukowej sesji niemieckojęzycznej Instytutu Zachodniego (o której informowaliśmy). Jest to pierwsza tego typu impreza w Polsce poświęcona problemom kultury obu państw niemieckich: NRD i NRF. Jej celem zasadniczym było skupienie i uklarowanie licznych dotąd, lecz rozproszonych inicjatyw w dziedzinie naukowego przetwarzania zagadnień związanych ze współczesnym życiem obu państw niemieckich. Sprawa bardzo ważna jest fakt, że referaty, skupiając się na zagadnieniach kultury, akcentują jej wielkie znaczenie w stosunkach politycznych. Ukazują kulturę jako czynnik zarówno kształtowany przez politykę jak i kształtujący ją. Zwracają uwagę na istotne miejsce polityki kulturalnej, postaw światopoglądowych czy filozofii w mechanizmie funkcjonowania państwa.

W sesji uczestniczyli m. in., oprócz licznie zgromadzonych z całej Polski naukowców, dziennikarzy, pracowników instytucji, dr Otokar Kana z Czechosłowacji i doc. dr Erhard Hexelschneider z NRD. (mb)

Plenum KD PZPR Poznań - Grunwald

O działalności Dzielnicy Komisji Kontroli Partyjnej oraz Zespołu do spraw Skarg i Zażaleń mówiono wczoraj podczas plenarnych obrad Komitetu Dzielnicy PZPR Poznań - Grunwald, którym przewodniczył I sekretarz KD Romuald Szpinger. Dyskutowano nad informacjami przewodniczącego DKKP - Stanisława Smoczyńskiego i przewodniczącego Zespołu ds. Skarg i Zażaleń - Marceliego Szymańskiego. Dyskusja obfitowała w wiele interesujących wypowiedzi, świadczących o roli obu organów w pracy KD. Podkreślano wagę orzecznictwa partyjnego wobec niesumiennej działalności partii, zarówno w aspekcie czystości szeregów partyjnych jak i procesu wychowawczego członków.

Nader istotną rolę odgrywa także Zespół zajmujący się skargami i zażaleniami. Dzięki społecznej i niełatwej pracy członków tego zespołu załatwia się wiele nabrańskich spraw ludzi pracy, usuwa przyczyny niedomagań i pomaga zwalczać przejawy biurokracji. (z)

Wznawiono walki na granicy Arabii Saudyjskiej i Jemenu Płd.

W piątek rano wojska Arabii Saudyjskiej wznowiły ataki na przygraniczny punkt w pobliżu południowo-jememieńskiego miasta Al-Wadija - głosi opublikowany w Adenie komunikat oficjalny. Siły zbrojne Jemenu Południowego stawiały agresorowi w zdecydowany opór. Strona saudyjska straciła w walkach kilkudziesięciu żołnierzy, którzy zostali bądź ranni, bądź wzięci do niewoli. (PAP)

29 listopada

Święto narodowe Jugosławii

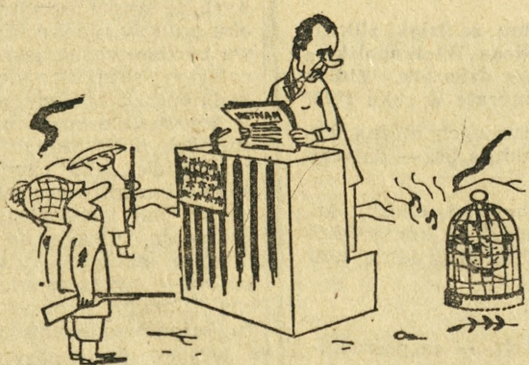
29 listopada 1943 roku, gdy jeszcze trwała okupacja Jugosławii, na wyzwolonym przez partyzantów obszarze Bośni zebrała się na drugą sesję Antyfaszystowska Rada Wyzwolenia Narodowego Jugosławii (AVNOJ). Zapowiedziano na niej utworzenie republiki federalnej, opartej na zasadach władzy demokratycznej. W dwa lata później, również 29 listopada, już w całkowicie wolnym kraju, nastąpiło uroczyste proklamowanie federacyjnej republiki ludowej.

Walka narodów Jugosławii przeciw hitlerowskiemu najazdowi prowadzona w niezwykle trudnych warunkach, wzbudzała podziw i uznanie całego świata. Okupiono ją wielkimi ofiarami - spośród 17 milionów Jugosłowian co dziesięć zginęło z ręki okupanta. Gdy przyszło wyzwolenie, nie było w tym kraju ani jednego domu, gdzie nie opiekowano by kogoś bliskiego. W Kragujevac, gdzie hitlerowscy oprawcy zamordowali kilkunastu uczniów miejscowej szkoły, kobiety po dziś dzień noszą żałobę.

Wyciągając wnioski z historii Jugosławia swa powojenna, socjalistyczna droga rozwoju, układała swe stosunki z innymi państwami na zasadzie pokojowego współistnienia i przestrzegając przed odradzaniem się militarystki na forum międzynarodowym na rzecz rozkładania napięcia i rozwiązywania spornych spraw przez rokowania. To stanowisko Jugosławii, odgrywającej aktywną i konstruktywną rolę wśród państw niezaangażowanych, wysoko cenią wszyscy bojownicy o pokój i postęp.

Polskie łączy z Jugosławia tradycja wspólnej walki przeciw hitlerowskiemu okupantowi i pamięć ofiar, które w obu naszych krajach te walki okupacji. Jugosłowianie wysoko cenią pomoc okazaną przez Polskę przy odbudowie kraju.

HUMOR I SATYRA



- Otwórz drzwi, Richard!

W latach 1970-75 trzykrotny wzrost produkcji

Czy meble będą lepsze?

Aby zaspokoić istniejące zapotrzebowanie społeczne na estetyczne, funkcjonalne i trwałe meble w Zjednoczeniu Przemysłu Meblarskiego przystąpiono w oparciu o uchwały II i IV Plenum KC PZPR do realizacji i szerokiego programu poprawy niezadowalającej sytuacji. Dokonuje się to na dwóch płaszczyznach: organizacyjnej i podniesieniu poziomu techniki i technologii wytwarzania.

Protest członków ZBoWiD

Dokończenie ze str. 1

przewodzący brudną wojnę z bohaterem walczącym o prawo do wolności narodem wietnamskim. Ostatnio całym światem wstrząsnęła masakra popełniona przez Amerykanów w wietnamskiej wsi My Lai. Zawsza nadchodzą wyrazy potępienia dla tych, którzy mordują kobiety, dzieci, starców. Na zakończenie wystąpienia H. Mazur złożył hołd - w imieniu zebranych - hołd pamięci niewinnych pomordowanych w Wietnamie Południowym.

Głos zabrał także - w imieniu Wietnamczyków przebywających w Poznaniu - Pham Minh Hoang, który wyraził m. in. oburzenie z powodu bestialskich poczynąń agresorów amerykańskich.

Zebrani na masowym podjęli rezolucję, którą odczytał b. wiceprezydent ZBoWiD, stanowco protestujemy przeciwko zbrodni ludobójstwa, dokonanej na nie winnej ludności My Lai. Zbrodnia ta jest niezbitym dowodem, jakimi metodami walki kieruje się imperializm amerykański, głoszący obłudne hasła demokracji i wolności". (a)

„My członkowie organizacji ruchu oporu przeciwko hitlerowskiemu okupantowi, zresztą ni w ZBoWiD, stanowco protestujemy przeciwko zbrodni ludobójstwa, dokonanej na nie winnej ludności My Lai. Zbrodnia ta jest niezbitym dowodem, jakimi metodami walki kieruje się imperializm amerykański, głoszący obłudne hasła demokracji i wolności". (a)

W ostatnim okresie Polska i Jugosławia pogłębiały wzajemne kontakty również w dziedzinie międzyparlamentarnej, o czym świadczy obecna wizyta parlamentarzystów polskich, gościnie przyjmowanych przez jugosłowiańskich gospodarzy. (m. j.)

Grudzień ma być dość mroźny

Wprawdzie mamy jeszcze kalendarzową jesień, ale aura z dnia na dzień przybiera coraz bardziej zimową szatę. Po ostatnim ochłodzeniu i opadach śniegu synoptycy PIHM przewidują, że również pierwszy dekada grudnia będzie raczej chłodna z temperaturą w Polsce centralnej w dzień w granicach od zera do plus 2 stopni, zaś nocą do minus 5 st. przy zachmurzeniu dużym z rozproszonymi i okresowymi opadami śniegu lub śniegu z deszczem. Wiatry w tym okresie spodziewane są umiarkowane z kierunków północnych.

Jednakże na przełomie pierwszej i drugiej dekady grudnia możliwe będzie ocieplenie - w dzień do plus 3 st. ewentualnie nawet plus 5 st., a nocą w granicach zera.

Celem zapoczątkowanych przed dwoma laty zmian organizacyjnych jest koncentracja produkcji i stworzenie silnej branży o nowoczesnych metodach wytwarzania. W rezultacie, Zjednoczenie Przemysłu Meblarskiego przyjęło już kilkadziesiąt zakładów z państwowego przemysłu terenowego i spółdzielczości, koncentrując w swym ręku ponad 70 proc. produkcji mebli w kraju.

Za mało oddziaływują na poprawę jakości mebli zakłady i pracownice naukowo-badawcze wyższych uczelni, instytutów resortów gospodarczych oraz placówki zakładowe. Z uczelni artystycznych jedynie PWSSP w Poznaniu nawiązała bliską współpracę z przemysłem meblarskim, choć dopływ absolwentów do zakładów jest nadal niski. Wśród innych uczelni szkolących technologów drewna jedynie WSR w Poznaniu uwzględniła szerzej potrzeby meblarzy przez zorganizowanie katedry technologii meblarstwa i stolarki budowlanej. Wśród politechnik - jedynie uczelnia gdańska posiada

Konferencja w Poznaniu Studenci i przyjaźń polsko-radziecka

29 i 30 bm. odbędzie się w Poznaniu IV Ogólnopolska Konferencja Studencka, poświęcona umocnieniu przyjaźni polsko-radzieckiej. W konferencji wezmą udział przedstawiciele wszystkich ośrodków studenckich w kraju, przedstawiciele działających we wszystkich wyższych uczelniach organizacji młodzieżowych - ZMS, ZMW, ZSP, aktyw komunistyczny akademicki TPPR oraz profesorowie wyższych uczelni.

Konferencja dokona oceny działalności środowiska akademickiego w rozwijaniu przyjaźni polsko-radzieckiej za 4-letni okres od czasu III Ogólnopolskiej Konferencji Studenckiej, która miała miejsce w Lublinie w r. 1965. Konferencja określi także program i zadania w tym zakresie na lata najbliższe. Ważne miejsce w dyskusji zajmie kwestia udziału studentów w obchodach setnej rocznicy urodzin Lenina. Znajdzie to wyraz w apelu skierowanym z tej okazji do wszystkich studentów kraju.

Konferencja odbędzie się w sali białej Pałacu Kultury w Poznaniu, a organizatorami jej są: Zarząd Główny TPPR, Rada Naczelna ZSP, Zarząd Główny ZMS i Zarząd Główny ZMW.

Uczestnicy konferencji otrzymają informację o ważniejszych przedsięwzięciach środowiska akademickiego w działalności na rzecz przyjaźni polsko-radzieckiej w latach 1966-1969, oraz program udziału środowiska studenckiego w obchodach 100-lecia urodzin Lenina. (mb)

Za mało młodzieży uczy się rzemiosła

Terminowanie w zakładzie rzemieślniczym - kiedyś jedyną formą praktycznej nauki rzemiosła - obecnie jest mało popularne wśród młodzieży.

W br. w stołecznych zakładach rzemieślniczych pobiera naukę tylko ok. 3 tys. uczniów. Istnieje szereg specjalności rzemieślniczych, które nie mają ani jednego ucznia. Dotyczy to grupy rzemiosł artystycznych takich, jak m.in. kowalstwo zdobnicze, grawerstwo, rzeźbiarstwo w drewnie, tkactwo artystyczne, witrażownictwo. Brak zupełnie uczniów w rzemiosłach budowlanych: dekarstwo, zdunstwo, murarstwo i betoniarstwo. Największym powodzeniem cieszy się natomiast fryzjerstwo (500 uczniów), krawiectwo (300 uczniów), ślusarstwo (370) i mechanika pojazdowa (260). PAP

da katedry technologii drewna i obrabiarek do drewna.

Jak przewidują plany w przyszłej 5-lacie wzrost kadry naukowo-badawczej w przemyśle meblarskim będzie nadal niedostateczny. Tymczasem w okresie 1970-75 nastąpi ponad trzykrotny wzrost produkcji mebli. Przyjęty program działania w dziedzinie rozwoju zaplecza naukowo-technicznego zmierza w trzech kierunkach: po pierwsze - do maksymalnego wykorzystania istniejących możliwości materiałowych i technologicznych, po drugie - doskonalenia stosowanych materiałów oraz metod i urządzeń technologicznych wreszcie po trzecie - poszukiwania oraz zastosowania nowych materiałów, metod i urządzeń. (PAP)

Pomyślne perspektywy stabilizacji gospodarczej w CSRS

Rok 1970 będzie okresem do prowadzenia do końca konsolidacji kraju, a na początku następnego roku przewidujemy 14 Zjazd partii, po nim zaś w połowie 1971, wybory do parlamentu i rad narodowych - oświadczył premier rządu Czeskiej Republiki Socjalistycznej, Józef Kempny, na konferencji prasowej z dziennikarzami krajów socjalistycznych, która odbyła się w siedzibie rządu w piątek 28 bm.

Mamy - mówił premier - podstawy do stwierdzenia, że mimo różnych braków i trudności będziemy mogli w określonym czasie ustabilizować naszą gospodarkę i nadać jej potem taki rozmach, jaki jest potrzebny dla rozwoju naszego społeczeństwa. Do osiągnięcia tego celu nie są potrzebne żadne pożyczki, jak utrzymywali niektórzy ekonomiści. Trzeba natomiast wykorzystać istniejące możliwości i rezerwy gospodarcze, które są bardzo znaczne, w pełni użytkować dzień roboczy, zapewnić większą dyscyplinę pracy.

Rząd federalny CSRS na swym kolejnym posiedzeniu w dniu 27 bm. zatwierdził program swoich najbliższych poczynąń. Do najpilniejszych zadań rząd CSRS zaliczył m. in. zakończenie prac nad przygotowaniem planu rozwoju gospodarki narodowej i budżetu na rok 1970, rozszerzenie współpracy gospodarczej z krajami RWPG, umocnienie centralnego kierownictwa w handlu zagranicznym i w budownictwie inwestycyjnym. Zapowiedziano, że w dziedzinie ustawodawczej rozważony zostanie kompleks projektów ustaw i zarządzeń dotyczących sądów nictwa i prokuratury oraz zagadnień płac.

Rząd zwolnił Jindřicha Suka ze stanowiska dyrektora generalnego agencji prasowej CTK i wyraził mu podziękowania za pracę wykonywaną na tym stanowisku. Nowym dyrektorem CTK mianowany został Otakar Sverczina zajmujący dotychczas stanowisko zastępcy redaktora naczelnego dziennika „Rude Pravo”. PAP

ZMW na 100-lecie urodzin Lenina

Z inicjatywy Zarządu Wojewódzkiego ZMW i Zarządu Wojewódzkiego TPPR odbyło się w ub. czwartek w Poznaniu seminarium aktyw klubów wędzy o Związku Radzieckim, działających przy kołach ZMW. Tematem seminarium były zadania tych klubów oraz ich udział w obchodach setnej rocznicy urodzin Lenina.

Przed przystąpieniem do wykładu doświadczeń i propozycji w tym względzie uczestnicy seminarium wysłuchali interesującego odczytu doc. dr. Heliodora Muszyńskiego z UAM pt. „Lenin o młodzieży”. Dyskutowano m. in. o tym, jak zorganizować atrakcyjną wieczornicę ku czci Wodza Rewolucji oraz o inicjowanych przez ZW ZMW z tej okazji imprezach. Złożyła się na nie: turniej czytelnicy, festiwal teatrów amatorskich oraz festiwal piosenki radzieckiej. (fb)

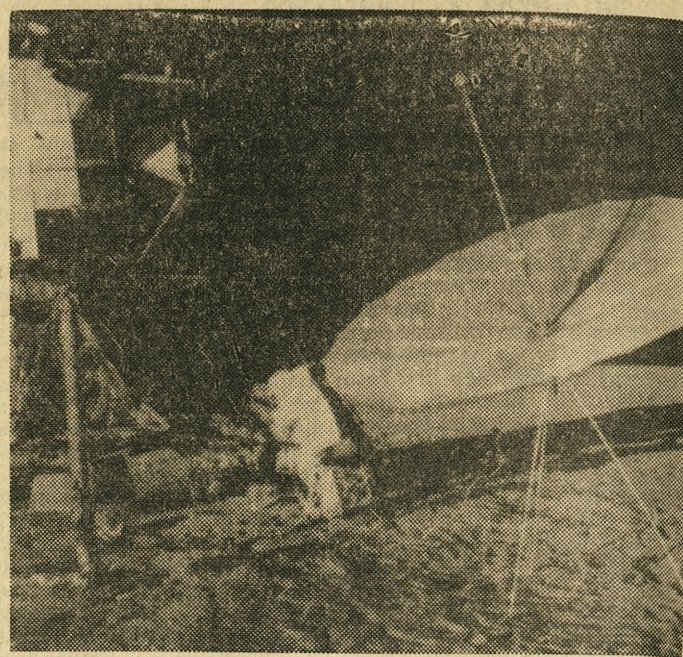
Sukcesy bojowe partyzantów palestyńskich

W czwartek wieczorem rzecznik dowództwa Palestyńskiej Walki Zbrojnej poinformował o licznych udanych akcjach komandosów „Al Assifa”.

W środę wieczorem w Tel Zuaiber w północnej części do liny Jordana patrol izraelski wpadł w zasadzkę. Spalony został 1 pojazd wojskowy.

W ciągu ostatnich 2 dni strzelcy wyborowi „Al-Assifa” zastrzelili 4 żołnierzy izraelskich w rejonie Rosina oraz Telet Musa w północnej części doliny Jordana. (PAP)

Nowe zdjęcia z Księżycy



27 bm. NASA opublikowała serię zdjęć wykonanych na powierzchni Księżycy przez C. Conrada i A. Beana. Na zdjęciu: jeden z astronautów po wyjściu z pojazdu „Intrepid” (z lewej) ustawia antenę w kształcie parasola do łączności z Ziemią.

CAF - UPI - Telefoto

POŁ- OFICJALNIE

Głos swego pana

Monachijski „Bayernkurier” pismo CSU czyli partii Franza Josefa Straussa ma być teraz tubą opozycji przeciw rządowi Brandta - Scheela. Szara eminencja w tym piśmie jest prawnik Marzel Hepp - najbardziej zapracowany, chociaż anonimowy członek tej redakcji, nazywany przez członków CSU „głosem swego pana”. tj. Straussa.

Od czasu, gdy w maju roku 1967 Hepp został dyrektorem wydawnictwa „Bayernkurier” wyróżnia się szczególnie ostrym tonem. Demonstrująca młodzież nazywa „bandą mi Bendita” i „kanalia”. Dla „Bayernkurier” przeciwnicy polityczni nie są po prostu przeciwnikami lecz „banda przeciwników”, „holota”, „odczłowieczonymi hordami wandalami”.

Ostatnio „Bayernkurier” w podobnym stylu odnosi się do ekipy rządzącej w Bonn. Hepp prorokuje: w NRF musi być porządek i trzeba tu rzadzić, ale najlepiej, żeby rzadził Franz Josef Strauss, a nie obecny rząd; Brandt „jako kanclerz rezygnacji odpowie przed historią”. O tym o jakie rady chodzi Heppowi można tak że wyczytać w „Bayernkurier”, kiedy ten pisze, że dyktatura czarnych pułkowników w Grecji „ma ocenić, czy uważa naród za dostatecznie dojrzały pod względem politycznym, aby mógł zaprowadzić demokrację”.

„Bayernkurier” znalazł się w zgodnym chórze z neonazistowską „Nationalzeitung”. Zauważa to nawet część opinii zachodniemieckiej, jak choćby studenci z organizacji chrześcijańsko-demokratycznej, którzy nazwali tubę Straussa tak jak na to zasługuje: organem okupacji... (tk)

Uczeni analizują kamienie księżycowe

W Houston otwarto w piątek drugi pojemnik przywieziony przez załogę „Apollo-12” ze srebrnego globu. W pojemniku o wadze 13-15 kg znajdują się m. in. kamienie księżycowe. Jednocześnie specjaliści analizują zawartość pierwszego pojemnika, w którym znajdowało się 19 odłamków skał księżycowych. Największy odłamek waży około 8 kg. Eksperti stwierdzili, że skały te bardzo różnią się od skał przywiezionych w lipcu przez załogę „Apollo-11”. (PAP)

W USA

Zapowiedź nowych strajków

Trwający już piąty tydzień strajk 127 tys. pracowników wielkiego koncernu „General Electric Company” zapoczątkuje prawdopodobnie serię poważnych kryzysów w przemyśle w ciągu nadchodzącego roku, co postawi politykę administracji w dziedzinie pracy i płac w obliczu trudnej próby.

W 1970 r. wygasa bowiem wiele umów zbiorowych w przemyśle samochodowym, budowlanym, spożywczym, petrochemicznym, w kolejnictwie i innych gałęziach komunikacji. Związki zawodowe reprezentujące pracowników wszystkich tych branż domagają się dość znacznych podwyżek w nowych umowach, powołując się na inflację, która pochłonięła ostatnie podwyżki i na spodziewany dalszy wzrost cen.

W zasadzie Biały Dom nie zamierza ingerować w sprawy strajków, pozostawiając związkom zawodowym i zarządom zakładów przemysłowych osiągnięcie porozumienia. Uważa się jednak, że w poszczególnych wypadkach Nixon będzie interweniował i skorzysta z ustawy Tafta-Hartleya, jeżeli strajki zagrażą dostawom wojskowym, lub jeżeli projekty nowych umów zbiorowych będą przewidywały zbyt wysokie podwyżki płac. Jednakże związki zawodowe twardo stoją przy swoich żądaniach. O pogarszaniu się sytuacji w dziedzinie

Sesja historyczna w CRZZ

W piątek zakończyła się w Warszawie dwudniowa sesja historyczna zorganizowana z okazji 50-lecia utworzenia Komisji Centralnej Związków Zawodowych i 25-lecia odrodzonego ruchu zawodowego. W drugim dniu sesji kontynuowano dyskusję nad referatami poświęconymi działalności KCZZ w latach 1919-1935 oraz powstaniu i działalności związków zawodowych w pierwszych latach władzy ludowej.

Historycy i działacze związków wyrażali zgodne przekonanie, że niełatwa problematyka dziejów polskiego ruchu zawodowego wymaga dalszych pogłębionych badań. (PAP)

STAROŚĆ NIE RADOŚĆ

Panuje u nas ugruntowywana latami opinia, że przemysł Poznania jest nowy, a więc — nowoczesny. Wywodzi się ona z faktu, że większość istniejących w mieście fabryk wzniesiono po ostatniej wojnie, a zakłady stare, takie jak „Cegielski”, „Stomil”, „Wiepofama” — są rozbudowywane i odnawiane. Zafascynowani dorobkiem ogólnym, niechętnie dopuszczamy do siebie myśl o tym, że technika szybko się starzeje i to, co jeszcze 10 lat temu mogło uchodzić za nowe, dzisiaj wcale nowe nie jest.

Tę rzeczywistość potwierdza statystyka. Z „Rocznika Statystycznego 1969” wynika bowiem, że jeśli w roku 1962 ogólny stopień zużycia środków trwałych przemysłu Poznania wynosił 39,9 procent to w roku 1968 wynosił 43,3 procent. Różnica niewielka, lecz znamienita. Mimo niemałych przecież inwestycji, w ciągu tych 6 lat wartość środków trwałych (brutto) wzrosła o ponad 5 mld zł (56 procent) nie zdolano powstrzymać procesu starzenia się przemysłu w mieście.

Wymowne jest przy tym tempo starzenia się składników przemysłowego majątku miasta. Otóż w latach 1962-1968 stopień zużycia budynków zwiększył się tylko o 1,5 procent (z 27 do 28,5), natomiast maszyn i urządzeń — o 2,3 procent (z 54,9 do 57,8), a środków transportowych nawet o 4,9 procent (z 54,1 do 59). Można z tego wnioskować, że nadal tożymy więcej pieniędzy na zabudowania niż na maszyny.

Wszystko to sprawia, że na tle ogólnej sytuacji w kraju pozycja Poznania słabnie. Jeśli 6 lat temu poznański przemysł był o 1,1 punkta „nowszy” niż średnio w Polsce, to obecnie jest o 2,3 punkta „starszy”. Przeciętne zużycie maszyn i urządzeń jest w Poznaniu o 6,3 procent większe, a środków transportowych — nawet o 15,4 procent większe, niż średnio w kraju. Korzystniejszą lokatę notujemy tylko w stanie budynków. Stopień ich zużycia jest o 5,9 procent mniejszy niż w kraju.

Ale słaba to pociecha. Praktyka dowodzi, że nie mury decydują o wydajności przemysłu i nowoczesności wyrobów, lecz to, co się w tych murach znajduje.

Zupełnie odmienny trend obserwujemy w przemyśle województwa poznańskiego. Przemysł ten z roku na rok młodsze. 6 lat temu stopień zużycia jego środków trwałych był o 1,5 punkta mniejszy niż w Poznaniu i o 2,6 punkta mniejszy niż średnio w kraju. Obecnie jest on o 11,1 punkta „nowszy” niż w Poznaniu, a wśród 17 województw w kraju, mniejszy stopień zużycia środków trwałych w przemyśle wykazują tylko warszawskie i lubelskie.

Nie znaczy to oczywiście, że w województwie nie ma fabryk starych, o wysłużonych murach i sprzęcie. Na pewno są (szczególnie branża spożywcza) i trzeba je modernizować w trybie przyspieszonym. Na lepszy niż w Poznaniu stan środków trwałych mają tu tak że wpływ wielkie i nietypowe inwestycje górniczo-energetyczne, zamazujące nieco obraz w

pozostałych branżach. Niemniej jednak ze statystyki wynika, że bardziej wyeksploatowane budynki przemysłowe ma 12 województw, gorsze środki transportowe w przed siębiorstwach — 10 województw i że Poznańskie dysponuje stosunkowo najmniej zużyty parkiem maszynowym w fabrykach (35,4 procent).

Stąd wniosek, że nie zaniedbując w niczym potrzeb województwa, główną uwagę należałoby skupić na modernizacji przemysłu w Poznaniu. Myślę, iż należałoby zacząć od zbadania mechanizmu, który powoduje cofanie się Poznania z już osiągniętych pozycji.

Poznań zaliczony jest do rejonów o niedostatecznych zasobach siły roboczej. Od wielu lat prowadzi się kampanię na rzecz oszczędzania rąk ludzkich, namawiając kierownictwa fabryk do mechanizowania i automatyzowania procesów wytwórczych. W lutym roku 1965, ówczesny Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął nawet uchwałę, zalecającą resortom, by swoje fabryki w Poznaniu zaopatrywały w nowoczesny, wysoko wydajny sprzęt. Dlaczego ta kampania i te zalecenia KERM przynoszą nikłe rezultaty?

W czerwcu roku 1966 przysłuchiwałem się obradom Komitetu Wojewódzkiego partii, poświęconym węzłowym problemom inwestycyjnym bieżącej 5-latk. Stwierdzono wówczas, że planowane tempo modernizacji przemysłu Poznania — przeznaczano na ten cel zaledwie 2,6 procent ogółu wydatków inwestycyjnych — jest stanowczo za wolne (w poprzedniej 5-latkę przeznaczono na modernizację 2,9 procent nakładów, a więc także mało). Komitet zalecił więc fabrykom, a także Prezydium Rady Narodowej Poznania, aby zabiegały w zjednoczeniach i resortach o zwiększenie tempa modernizacji w następnych planach rocznych.

Nie wiem czy wszystkie, lecz niektóre fabryki zabiegały o zmianę struktury nakładów inwestycyjnych. Prezydium Rady Narodowej — także. Czy zawsze były te starania uwieńczone powodzeniem? Widocznie nie zawsze.

Według danych z lipca br. robotnicy grupy przemysłowej Poznania aż 49,2 procent prac wykonują ręcznie. Automatyzacja objęła dotychczas zaledwie 0,6 procent robót. To mówi samo za siebie.

Zahamowanie procesu starzenia się parku maszynowego w poznańskich przedsiębiorstwach, a następnie jego odnowienie jest zadaniem niezwykle ważnym. A ponieważ, ani uznanie naszego miasta za rejon przemysłowy o trwałym niedoborze siły roboczej, ani uchwała byłego KERM, zalecająca resortom i zjednoczeniom zasilanie swoich fabryk w Poznaniu nowoczesnym sprzętem, ani też nawoływanie miejscowych władz do zastępowania pracy ręcznej mechanizmami — nie dały dotychczas zadowalających rezultatów, warto chyba szukać bardziej radykalnych środków. Związkiem z progu nowej 5-latk.

PIOTR CHOJNACKI

Paweł Kalina „Podrecznik słownik niemiecko-polski. Handwörterbuch deutsch-polnisch”. Wiedza Powszechna, strona 752 + 81 stron suplementu w opr. Leona Bielskiego, 70.— zł.
Irena Gumowska „Życie bez starości”. Wiedza Powszechna, s. 242, 20.— zł.
Renata Siemienińska „Nowe życie w nowym mieście”. Wiedza Powszechna, s. 365, 27.— zł.
Jerzy Sulek „Stanowisko rzadu NRF wobec granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej 1949-1966”. Instytut Zachodni, Poznań, s. 422, 75.— zł.



„Integracja ekonomiczna Europy zachodniej i jej aspekty polityczno-militarne”. Instytut Zachodni, Poznań, praca pod redakcją Tadeusza Grabowskiego i Zdzisława Nowaka, s. 273, 50.— zł.

Frazeologiczny słownik francusko-polski — Dictionnaire phraseologique français-polonais”. Leon Zareba. PW Wiedza Powszechna, s. 1156, 70.— zł.

„A Paris — De la langue et la civilisation Française Deuxième partie”. Wiedza Powszechna, s. 195, 25.— zł.

Janina Smółka „Język angielski dla techników”. Wiedza Powszechna, s. 239, 20.— zł.

Mikołaj Czyrko „Język rosyjski dla techników”. Wiedza Powszechna, s. 316, 28.— zł.

Prezydent Nixon ma ostatnio do prawdy coraz więcej kłopotów. Ulicami miast przeciągają marsze protestacyjne przeciw wojnie wietnamskiej, zdemobilizowani żołnierze ujawniają zbrodnie popełniane przez swych przełożonych oficerów w Południowym Wietnamie, narastające niezadowolone w dzielnicach murzynskich zapowiadają „gorącą zimę”. Do tego dochodzi ostatnio korupcja w aparacie administracyjnym, przeżywająca erę rozkwitu jak za najlepszych czasów Harry S. Trumana.

Fala korupcji nie oszczędziła nawet szacownej instytucji Izby Reprezentantów, której przewodniczący, 77-letni John McCormack, jest trzecią po prezydencie i sekretarzu stanu najważniejszą osobistością w Stanach Zjednoczonych. Sędziwy John McCormack cieszy się nie skazitelną opinią zarówno w pracy jak i w życiu prywatnym (mówią o nim, że w ciągu 40 lat małżeństwa nie spędził ani jednego wieczoru poza domem). Mniemano więc powszechnie, że tacy sami są jego najbliżsi współpracownicy.

Toteż wielkie było zdumienie Amerykanów, gdy przed kilku dniami tygodnik „Life” ujawnił machinacje dokonywane przez zastępcę przewodniczącego Izby, Martina Sweiga (24 lata urzędowania) i radcę prawnego Nathana Voloshena. Obaj ci panowie, w celu załatwienia delikatnych spraw, bez skrupułów posługiwali się telefonem przewodniczą

cego Izby, przyjmowali klientów w jego gabinecie (Voloshen zasiadał nawet w czerwonym fotelu McCormacka) i dla swej prywatnej korespondencji używali jego papieru listowego z urzędowym na druku.

Byłoby pół biedy gdyby klienci obu panów rekrutowali się ze sfer ludzi przy

Skandal w Izbie Reprezentantów

zwyczajnych. Byli to jednak przedstawiciele sfer z którymi promieniści amerykańscy raczej nie powinni utrzymywać stosunków, a tym bardziej zawierać z nimi transakcji. I tak np. radca Voloshen zarobił kilkadziesiąt tysięcy dolarów na przedterminowym zwolnieniu z więzienia pewnego gangstera z mafii nowojorskiej. W tej transakcji sekundował mu dzielnie zastępca przewodniczącego, Sweig, który przeprowadzał rozmowy telefoniczne z prokuratorem... jako... John McCormack! Takie ma bowiem wy

bitne zdolności imitatorskie i znakomicie naśladował głos przewodniczącego.

Siedząc w skórzanym fotelu McCormacka Voloshen zainkasował jeszcze kilkanaście tysięcy dolarów od pewnego lekarza, którego wybawił z kłopotów związanych z nieplaceniem podatków a także przyjął bez mrugnięcia powiek znaczną kwotę pieniędzy od pewnej Francuzki, pani Georgette Saffian, która sfałszowała podpis swego nieboszczyka męża w celu otrzymania spadku.

Przewodniczący McCormack zapewnia, że nic nie wiedział o działalności swego zastępcy i radcy prawnego. Nikt nie ma powodu kwestionować jego szczerości, niemniej jednak nieskazitelnego przewodniczącego okazał się bardzo naiwny, wierząc bezgranicznie w uczciwość swych współpracowników.

Również były wiceprezydent Humphrey ma kłopoty. Nie zrobił wprawdzie fortuny w senacie, ale okazał się nieco zbyt łasy na poparcie wpływów wyborców w swoim stanie Minnesota. Jednemu z nich pomógł bowiem w zainstalowaniu w Indiach firmy handlowej i uzyskał dla tej firmy pożyczkę od federalnej agencji pomocy dla zagranicy. Obecnie agencja federalna skarży ową firmę o wprowadzenie jej w błąd i domaga się zwrotu pożyczki. Nie wykluczone, że będzie ją musiał pokryć z własnej kieszeni były wiceprezydent Humphrey.

Opr. M. J.

NASZE ROZMOWY



Teresa Kucharska: „...matematyka nie powinna nęścić więcej trudności niż inne przedmioty”.
Fot. — K. Przychozki

Matematyka należy do przedmiotów, które większość z nas wspomina z umiarkowaną sympatią. Zazwyczaj jest postrachem uczniów jako przedmiot trudny, wymagający specjalnych zdolności. Pani Teresa Kucharska, zastępca dyrektora V Liceum Ogólnokształcącego im. M. Koszutskiej twierdzi, że matematyka nie powinna nęścić więcej trudności niż inne przedmioty.

— Należy Pani do nauczycieli, którzy z powodzeniem stosują nowe metody nauczania tego trudnego przedmiotu. Proszę powiedzieć na czym one polegają?

Matematykę można polubić

— Naukowcy opracowali nową metodę matematyczną, bardzo uproszczoną. Cały zespół matematyczny naszego liceum stosuje nową strukturę matematyczną. Polega ona na zbliżeniu matematyki do zastosowań we współczesnym życiu. W liceum uczeń ma zapoznać się z abstrakcyjnym i dedukcyjnym charakterem tego przedmiotu. Wspólnie opracowujemy konspekty i ustalamy przebieg lekcji problemowych, na których podaje się tylko główny tok rozumowania. Do rozwiązań podstawowych założeń muszą dojść uczniowie sami.

— W klasie są uczniowie bardziej i mniej zdolni. Czy rozwiązanie matematycznego twierdzenia nie przerasta możliwości tych ostatnich?

— Dzielimy klasę na zespoły, w których są uczniowie lepsi i gorsi. Nad problemem pracuje cały zespół i przed nie zgłasza rozwiązania dopóki cała trójka nie zrozumie zagadnienia. Metodę problemową stosuję od wielu lat i muszę przyznać, że daje ona lepsze wyniki niż tradycyjna.

— Czy każdy uczeń może nauczyć się matematyki?

— Na pewno nauczy się, jeżeli nową metodą zaczniemy uczyć już w szkole podstawowej. Tymczasem w I klasie liceum musimy dopiero przysto

sowywać młodzież do nowego systemu, opóźniając proces rozumienia matematyki.

— Mówimy, że matematyka kształtuje osobowość ucznia.

— Dużo w tym prawdy. Uczy logiki, jasnego określania celu swojej pracy i właściwego doboru metod do jego realizacji, kształtuje niezależność sądów i co bardzo ważne — przyzwyczajają do samokontroli. A więc zaszczepia i rozwija przyzwyczajenia, które leżą u podstaw każdej dobrej roboty.

— Stosowanie nowych metod uczenia matematyki nie jest jeszcze powszechne, dlaczego nauczyciele przyjmują je z oporami?

— Każda nowość ma swoich zwolenników i przeciwników. Wielu matematyków nie chciało zaakceptować nowości wychodząc z założenia, że najlepsza jest metoda, której się uczyli w czasie studiów. Stosowanie nowej struktury matematycznej wymaga przeszkolenia nauczycieli. Z podstawami nowej teorii matematycznej zapoznano nas na tzw. kursach akademickich organizowanych w czasie wakacji. Są i inne formy przeszkolenia. Stosowanie nowych metod nauczania wymaga ciągłego uzupełniania własnej wiedzy.

Rozmawiała:

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Statystyka i życie

Nadal chęć szczerą?

Można mieć sporo — uzasadnionych — wątpliwości co do obowiązków podziału na pracowników fizycznych i umysłowych. Podziałowi temu zarzuca się anachroniczność, brak sprecyzowanych kryteriów, operowanie tradycyjnymi formułami pojęciowymi. Fakt jednak pozostaje faktem, że dzielenie za trudnych na owe dwie podstawowe kategorie zakorzeniło się u nas głęboko; jak do tej pory, nawet Główny Urząd Statystyczny stosuje podział pracujących na grupy z literami „F” lub „U”.

Przy wszystkich niedoskonałościach, metoda ta pozwala wyrobić sobie ogólny pogląd na kształtowanie się pewnych proporcji i tendencji na rynku pracy. Możliwość zaś pominięcia błędów w wyniku nietrafnego zakwalifikowania niektórych grup pracujących, jest chyba — zgodnie z prawem wielkich liczb — niezbyt groźna; pomyłki dotyczące mogą przecież obu kategorii zatrudnionych.

Należy do zagorzałych czytelników opracowań GUS-u. Jedno z najświeższych — „Spis kadrowy” — dostarcza danych wiele do myślenia danych na temat poziomu wy-

kształcenia pracowników. Upowszechnienie oświaty przyniosło w ostatnim dziesięcioleciu zasadnicze zmiany. Podczas gdy w roku 1958 jeszcze 31,1 procent ogółu pełnozatrudnionych w gospodarce społecznej nie legitymowało się ukończeniem szkoły podstawowej, w roku 1968 odsetek ten spadł do 16,4. Jest to postęp istotny, zwłaszcza jeśli się zważy, że w ciągu omawianych dziesięciu lat wzrosła pokaźnie ogólna liczba zatrudnionych.

Mniej korzystnie prezentują się wszelkie inne wskaźniki.

Wicie, jak duża grupa stanowią w roku 1968 pracownicy umysłowi bez matury? Prawie 42 procent. Co prawda nikt nigdzie nie zadekretował, że powszechnie obowiązująca reguła przy za trudnianiu ludzi w kategorii „U” ma być posiadanie przez nich średniego wykształcenia; (dodajmy, że odwrotnie: wielu pracowników, zakwalifikowanych jako „fizyczni” legitymuje się maturą), ale przecież niemal każdy układ zbiorowy, taryfikacyjny, tabeli stanowisk, pragmatyka służbowa itd. przewidują wzmóg w postaci świadectwa dojrzałości.

Jeśli uznamy za niecelowe posiadanie matury przez wszystkich „umysłowych” — mamy na pewno do czynienia ze zbyt liberalizmem pracodawców. Bo pośród owych czterdziestu dwu procent ludzi grupy „U” aż połowa ma za sobą zaledwie podstawówkę, bądź nawet (0,8 procent) jej nie ukończyła.

Najwięcej „umysłowych” bez matur zatrudniają takie gałęzie naszej gospodarki, jak leśnictwo, transport i łączność oraz obrót towarowy. Ostatnie dwa działy wyróżniają się zarazem — in minus — najniższymi wskaźnikami pracowników z wyższym wykształceniem: transport z łącznością ma ich tylko 4 procent, obrót towarowy zaledwie 3,8 procent. Zapewne jedną z istotnych przyczyn nieszczerego funkcjonowania naszego systemu komunikacji, poczty, telefonów oraz handlu jest właśnie niedostatek wykwalifikowanych ludzi w tych resortach, ludzi naprawdę zasługujących na określenie „pracownik umysłowy”.

Poznań i Wielkopolska nie stanowią wyjątku na tle kraju. W Poznaniu mamy na ponad 85 000 pracowników umysłowych aż 35 000 bez średniego wykształcenia. W województwie jest jeszcze gorzej: ponad połowa „umysłowych” nie posiada matury; jest to wskaźnik gorszy od przeciętnego w kraju.

Poznańskie i jego stolica mogą się wprawdzie pochwalić znikomą liczbą osób zatrud

nionych na stanowiskach pracowników umysłowych, nie mających za sobą podstawówki; zarazem jednak Poznań (pośród wielkich miast) ma (w liczbach bezwzględnych) najwięcej pracowników z wyższym wykształceniem.

A sytuacja województwa, jeśli porównywać poziom wykształcenia ludzi z grupy „U”, jest gorsza od Krakowskiego i Warszawskiego, relatywnie zbliżona do Kieleckiego. Dodajmy, że w Poznaniu — podobnie jak w kraju — wyraźnie najsłabszym kadrą ogniwem są również transport z łącznością i handel; prawie 15 000 pracowników umysłowych tych działów gospodarki w stolicy Wielkopolski nie ma średniego wykształcenia.

Z pewnością nie na każdym stanowisku, określającym jako „umysłowe”, jest konieczne średnie wykształcenie; ale niechybnie większość tych stanowisk powinna być obsadzana ludźmi z naturalnym cenzusem. Być może część z owej 42-procentowej rzeszy pracowników umysłowych bez świadectwa dojrzałości stanowią osoby nie najmłodsze („Spis kadrowy” pomija kwestię wieku), z dużą praktyką zawodową, rutyną, dobrze wypełniającą swe zadania. Nie tłumaczy to jednak bardzo wysokiego odsetka „umysłowych”, nie mających właściwie formalnych kwalifikacji do zajmowania rozmaitych stanowisk pracy.

Liczbę i wskaźniki dotyczące Poznania i jego stolicy także dają do myślenia. Gospodarka, kulturalna, wysoko zurbanizowana Ziemia Wielkopolska, posiadająca liczną uczelnię, instytuty, specjalistyczne i ogólnokształcące szkoły — najwidoczniej nie jest dostatecznie interesującym terenem działania dla młodych ludzi z kwalifikacjami, bądź nie umie się im tutaj stworzyć dostatecznie zachęcających warunków bytu i rozwoju. I nie sądzę, by moje surowe pozycje w tym względzie były zbyt daleko; liczby „Spisu kadrowego” mają swoją wymowę.

Dane GUS pokazują, że na polu podnoszenia kwalifikacji kadr jest obecnie nierównie lepiej niż dziesięć lat temu. Te same dane wskazują zarazem, że daleko nam jeszcze do stanu odpowiadającego naszym gospodarczym i społecznym potrzebom.

PIOTR ŻYCKI

*) Główny Urząd Statystyczny, Warszawa, kwiecień 1969.
**) Procentowo gorzej wypada Łódź.

W PIW-ie rok temu rozpoczęto wydawanie nowej serii pt. „Współczesna proza światowa”. Otrzymałymi już kilkadziesiąt pozycji, nowe przybywają regularnie nieomal, co mi się. I tak ucieczyłem się szczerze ze wznowienia uroczej w swym nastroju choć na pewno smutnawej powieści ubiegłorocznego laureata nagrody Nobla, Japończyka Kawabata Yasunari „Kraina śniegu”. Egzotyczne realia jak i podobnie egzotyczny w klimacie liryzm przyciągają do tego utworu, obrazującego uczucia gejszy z prowincji do tokijczyka, jakby zetknięcie dwóch światów, w każdym z których przemieszane są, tyle że na inny sposób, uczucia szlachetne i egoistyczne. Japoński pisarz jest wyrazicielem także naszych nastrojów i trosk.

Równie dalekim i egzotycznym terenem są obszary Brazylii, zwłaszcza płaskowyż w centralnych strefach kraju. A one właśnie są tematem opowieści pisarza i lekarza zarazem, Joao Guimaraes Rosa, z których to opowieści dwie „Soropita” i „Buriti” poznajemy w przekazanej nam książce. Są to powieści psychologiczno-obyczajowe, nie bez akcentów społecznych, jakie stwarza sam fakt umieszczenia akcji w wielkich posiadłościach ziemskich. Mocna to proza, bardzo niekiedy męska, nader realistyczna, ale za tym wszystkim kryje się wyraźna nuta poetyckiej zadumy nad ludzkim losem, jakaś wielka tęsknota do piękna.

W kategoriach psychologicznych najlepiej się czuje znany

Od Sofoklesa po Kawabate

nam już z wydanych przed paru laty „Gołębie piór”, pisarz amerykański młodszego pokolenia, John Updike. W „Szkole muzycznej” nieważny jest w końcu najbardziej pasjonujący autora świat małego miasteczka, bo w sondażu psychiki ludzkiej, bardzo głą-

Z KSIĄŻKĄ NA TY

bokim, Updike poddaje analizie całokształt życia i naszego w nim postępowania. Nie stawia cenzurek, nie moralizuje, sonduje tylko, wylania z wnętrza ludzkiego treści często niedostrzegane, obnaża je, odpowiada na wynikające pytania zostawiając już samemu czytelnikowi.

Nagrodę Viareggio, wysoko cenioną we Włoszech, uzyskała powieść pisarza młodego pokolenia Goffredo Parise „Principali”, w sposób beztrosko satyryczny, parodystyczny, groteskowy w końcu, a przy tym nader realistyczny, odmalowująca stosunki w wielkiej firmie handlowej, którą poznajemy oczyma młodego pracownika z prowincji po dejmującego dopiero swą pracę. Pracownik jest rogaty a na domiar myślicy, dyrektor natomiast ma zapędy wychowawcze, których celem jest pełne podporządkowanie so-

bie zatrudnionych w przedsiębiorstwie ludzi. Wylania się obłężnie pole do ukazania obyczajowości środowiska, do malunku szerokiej krechy stosunków społecznych. Jeśli zaś te realia obleje się sardonicznym śmiechem, jeśli wrzuci w to i nutkę kabotyństwa i szyderstwa i gruby kawał parodii, powstaje utwór, który może oddziaływać choćby swoją świeżością, a zarazem odważnością. Utwór, który można z pełną satysfakcją czytać.

Wydarzeniem czytelnictwa stanie się opublikowana w całości trylogia znanego niemieckiego pisarza Hermanna Kestena — „Maur z Kastylii”, „Ferdynand i Izabela” oraz „Król Filip II”. Autor wsparty wielką wiedzą historyczną, z pasją swego talentu namalował olbrzymi panoramiczny portret Hiszpanii XV i XVI wieku, czas niesłychanego, choć krótkotrwałego wzrostu potęgi tego państwa, a zarazem ujawniającego wszelkie ujemne cechy trapiące ludzkość od pradziejów. Pamiętajmy, Kesten, mieszkający obecnie stale w USA, jest znanym antyfaszystą, stąd jego wyczerpujące i szczegółowe na sprawy takie jak rasizm, totalizm, imperiaлизм, militarizm. Doskonala powieść, którą warto ze wszelkim miar przeczytać.

I na zakończenie rarytas dla zwolenników klasyki starożytnej. Po raz pierwszy otrzymaliśmy w tak pełnym wyborze i w tak starannym przekładzie Kazimierza Morawskiego, w opracowaniu i z interesującym wstępem Zygmunta Kuźbika, tom „Tragedii” Sofoklesa. Mieszczą się tu: „Ajas”, „Antygona”, „Trachinki”, „Król Edyp”, „Elektra”, „Filolet” i „Edyp w Kolonos”.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Wesele biskupiańskie

G oście w izbie się posilają. Przysiępka przepłata się z gadką gospodarzą. A oto wiadomość: jadą! Młody pan z drużbą na koniach, z nimi w koszykowej bryczce rodzice młodego pana. Rozlega się pieśń:

Przez tę naszą wieś,
wydeptana ścieżka...

Młodzi chłopcy w wieku przedpoborowym odbierają ko nie. Duda i skrzypek wprowa dzają najważniejszych gości. Na stole placek i kawa. Niech się posilą.

Jesteśmy na biskupiańskim weselu w Starej Krobi w powiecie gostyńskim. Stary to region, liczy około 700 lat. Około Krobi już w XIII wieku władali biskupi poznańscy. Był to jeden z 16 kluczy majątkowych, do którego należały oprócz wspomnianej Starej Krobi i miasta Krobi: Bukownica, Domachowo, Grabianowo, nieistniejące już Jadarnowo i Kościelna Wieś, Posadowo, Potarzyca, Rębowo, Sikorzyn, Sulikowice i Żychlewo. Tuż u schyłku Rzeczypospolitej Szlacheckiej wieś ta została odcynszowana i nieco później zupełnie zwolniona z zależności ci biskupiej, pół wieku wcześniej niż gdzie indziej. Biskupianie uważali się zawsze za odrębną społeczność. Małżeństwa zawierali wewnątrz własnej grupy. To ich mocno ze sobą zespółilo. Podobno do książęcego ubioru i nie spotykany gdzie indziej strój kobiecy stał się zewnętrzną oznaką przynależności regionalnej.

Gospodarzą na niezłej ziemi. Próbowali zaborcy ich wy rugować. Dwaj twórcy Hakaty Hansemann i Kennemann weszli w posiadanie pobliskich majątków. Były także usiłowania osiedlenia Niem-

ców w Krobi. Nic z tego. Haka ta nie dała rady, a osiedleńcy się spolonizowali. Przodkowie biskupian brali liczny udział w powstaniu wielkopolskim. W kampanii wrześniowej — tam, gdzie boje toczyła konnica — byli i żołnierze z tej okolicy. To przecież zawołani koniarze i kawalerzyści. W okresie okupacji wielu należało do Batalionów Chłopskich.

Dziś już nie ma tak wielkiej wartości grupowej. Ubiór biskupiański noszą tylko starsi, dziewczęta zaś tylko na procesje Bożego Ciała. Ale coś pozostało, coś z wewnętrznego pokrewieństwa, mocne poczucie wspólnoty kulturowej.

Przerwijmy tę dygresję. Właśnie drużba zaprasza do izby, gdzie odbędzie się pożeganie młodej pary.

— „Panie młody — mówi drużba — zapomnij, że wczoraj byłś sam. Od dzisiaj będziesz głową swojego domu, więc kieruj wspólnym waszym życiem, by zawsze dobrze było wam. Uważaj, by twoja żona na łóż nie roniła, by twoją ukochaną żoną a nie służącą była. Ty, panno młoda, zapomnij o tym, byś się innym podobiała...”

Rodzice błogosławia. Śpiew: „Przez prózek ty, panno młoda, przez prózek” — dudy buczą, skrzypki kwilą, jeszcze jedna i druga piosenka. Drużba na koniec ustawia powózki. Kawalerowie śpiewają: „Jedzie wesele do Domachowa...” Kawalkada konnych i rząd bryczek rusza i znika w tumanie kurzu.

Ekipy filmowe mają tu ręce pełne roboty. Przybyli etno grafowie i miłośnicy regionu. Toć niezwykła gratka! Wiele bowiem było w Wielkopolsce widowisk wesel regionalnych. Oglądaliśmy: szamotulskie, przyprostynskie, zakrzewskie, konińskie, goliszewskie — wszystkie na scenie. Tu w Starej Krobi widowisko odbywa się naprawdę w autentycznym gospodarstwie, w autentycznej izbie. Widownia — to sieni i okna, schody i podwórze. Wesele odbywa się mimo dużego skrótu (dawniej trwało 3 dni!) w takiej formie, jaką miało przed 50 laty.

Dlaczego właśnie sprzed pół wieku? Wyjaśnia jeden z inicjatorów rolnik F. Kaczmarek:

— Chcieliśmy młodemu pokoleniu pokazać, jak myśmy się bawili na weselach, zachowując zwyczaj, obyczaj i obrzęd naszych ojców. Wybraliśmy wesele z pierwszych lat po I wojnie, bo ono najwięcej zachowywało tradycji.

Organizator — działacz ludowy — Jan Olejniczak, dodaje:

— Obchodzimy przecież 50-lecie naszej państwowości i 25-lecie naszej ludowej ojczyzny. O dorobku 25-lecia nie

trzeba tu mówić. Wystarczy popatrzeć na wieś, na nowe zabudowania, na wnętrza naszych domów. Tamte lata jednak sprzed pół wieku warto przypomnieć, kiedy w skruszonych chałupach przesiadywała bieda, którą wypędzało się tylko w czas wesela, aby nie czeptała się młodego małżeństwa.

Mija już godzina od wyjazdu weselników do zabytkowego kościółka w Domachowie. Na drodze tętej. To chłopcy na wysiggi pędzą po tradycyjny chleb dla młodej panny. Już go zabrali, odjeżdżają i wraz z orszakami z powrotem zbliżają się do zagrody.

Ceremonia powitalna na progu domu. Jeszcze nie weszli, a już taniec, wiwat, po nim przodek:

Oj, Stara Krobia ładna wieś,
nie chciały panny chleba jeść,
Oj jeno pyry pacyte,
żeby były pieszyste...

Po przodku — równy.

Po śniadaniu chłopaki już nie w czarnych, ale białych spodniach, wysokich butach, w czarnych kamizelkach zapiętych pod szyją i w czerwonych jakach. Dziewczęta w jedwabnych spódnicach, kolorowych fartuchach i kopkach. Dla powagi swojego stanowiska społecznego gospodarze w czarnych spódnicach, a gospodynie w ciemniejszych spódnicach.

Rolę młodej pary grają małżonkowie Piotrowiakowie. Nie sposób tu wymienić kolejności wszystkich tańców i kto z kim ma tańczyć. Taki na przykład rolnik Tomasz Glura z Grabianowa — zna się na tym, przecież drużbował na kilkudziesięciu weselach. Przysiępka idzie za przysiępką.

Kazali mi orać starokrobskie pole,
a ja się wymawiam, że mam konie chore,
oj chore, chore, owsa im trzeba,
a mnie chłopcu młodemu dziewczęcia potrzeba...

Dowcip rubaszny podany jest tu w niewinnych wierszykach. Kieliszek (jedyne, bo się nie stłuszczał) chodzi od weselnika do weselnika w przepisaną tradycją kolejności.

Już czas na oczepiny. Młody pan, siedząc za stołem kładzie na talerz pieniądze i nakrywa je drugim talerzem. Za jego przykładem idą gospodarze, go spodynie, młodzież męska i żeńska. Młoda panna chowa dary w komorze i znowu tańce, m. in. taniec z batami. Młoda panna ucieka, przebiera się za męża. Młody pan musi odgadnąć, która to wśród przebranych i zasłoniętych jest jego żona. Zgadzi, przeskakuje przez stół, całuje i w tany. Kolejność: wiwat i przodek. Nie jeden — tyle ile tańczących.

Izba drży. Dudy buczą, skrzypki kwilą.

JÓZEF PIEPRZYK



PONIEDZIAŁEK

PIĄTEK

- 16.50 — Dla dzieci: „Zwierzyniec” w programie m. in. film z serii „Przygody dziwnego psa Huckleberry”.
- 17.35 — „Echo stadionu” — program sportowy.
- 17.50 — „Gra Poznańska Siódemka”.
- 18.20 — „Spacerkiem po kinach”.
- 18.45 — „Eureka” — program popularno-naukowy.
- 20.05 — Teatr Telewizyjny — Włodzimierz Sokorski: „Młoczenie”.
- 21.15 — „Karnawał zwierząt” — im presja pantomimiczna — film.
- 21.35 — „Podróż do Melpomeny” z cyklu: „Przez granice i kontynenty”.

WTOREK

- 9.20 — „Jutro premiera” — polski film fabularny.
- 12 — Z cyklu: „Wybieramy zawód”.
- 22.45 i 13.55 — Przysposobienie rolnicze: „Podstawowe wiadomości o budowie życia roślin”.
- 16.50 — „Trochę wiosny jesienią”.
- 17.05 — Telewizyjny Ekran Międzych.
- 19 — „Wieczorne rozmowy”.
- 20 — „Cała Polska górnikom” — scenariusz — Lucyna Kańska i Tadeusz Aleksandrowicz.
- 21.35 — „Co jest w człowieku w środku” — polski film TV.

ŚRODA

- 10 — Film z serii: „Scigany”.
- 16.50 — Dla dzieci: „Pan Półka i spółka”.
- 17.25 — Magazyn ITP.
- 17.35 — Film z serii: „Wyprawy”.
- 17.55 — „Pancerniacy”.
- 18.10 — Z cyklu: „Spacerki warszawskie”.
- 18.40 — „Ballady” — wykonuje Józef Nowak z towarzyszeniem Jolanty Bohdal, Jolanty Russek i Joanny Sobieskiej.
- 20.05 — Film z serii: „Scigany”.
- 20.55 — „Światowid” — przegląd wydarzeń międzynarodowych.
- 21.25 — Polska Kronika Filmowa.
- 21.35 — Estrada literacka — z cyklu „Nowa Poezja Polska” Wiesława Szymborska: „Czy to kwiat a może kamień”.

CZWARTEK

- 12.45 — Mechanizacja Rolnictwa: „Orka ciągnikowa”.
- 13.55 — Mechanizacja Rolnictwa powtórzenie.
- 16.50 — Dla młodych widzów — „Ekran z brakiem”. W programie m. in. film z serii: „Thierry Smialek”.
- 17.55 — „Pamiętnik uczonego” — prof. Józef Kostrzewski.
- 18.10 — Węglowy most.
- 18.40 — Dawne pieśni i tańce szwedzkie — program z cyklu „Muzyka krajów nadbałtyckich”. Transmisja z Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie.
- 20.05 — „Problem stary jak świat” — film z serii Alfred Hitchcock przedstawia.
- 20.55 — „Wenezuela — bosonogi milioner” — film.
- 21.15 — Koncert galowy UNICEF z Paryża.

- 10.30 — „Biedna ulica” — bułgarski film fab.
- 12 — Sprawozdanie z międzynarodowego turnieju hokeja na lodzie. Mecz Związek Radziecki — Kanada.
- 16.50 — Dla młodych widzów — „Aula — sesja szósta”. „Zrób to sam” i film z serii: „Duch na Wyspie Mnicha”.
- 17.50 — „Nie tylko dla pań”.
- 18.10 — Kronika Tygodnia.
- 18.25 — Sprawozdanie z międzynarodowych zawodów w łyżwiarstwie figurowym o Puchar Przyjaźni.
- 19 — „Przepraszamy za usterki” — aktualności satyryczne.
- 20.05 — „Cztery serca” — polski film TV z serii: „Przygody Pana Michała”.
- 20.35 — Teatr TV — Stanisława Fleszerowa-Muskat: „Tam i gdzie indziej”. Reżyseria — Julian Dziedzina. Wykonawcy: aktorzy scen łódzkich.
- 21.45 — Wszelchnia TV — „Telewizyjny Atlas Świata — Jakucja”.

SOBOTA

- 9 — „Faraon” — polski film fabularny.
- 14.05 — TV Kurs rolniczy: „Krzyżowanie trzody chlewnej”.
- 14.40 — Sport górniczy.
- 15.10 — Film krótkometrażowy.
- 16.50 — Dla młodych widzów: „Krótkie spiecia nie będzie” — Turniej szkół zawodowych Warszawy i Poznania.
- 17.50 — „Spotkania z przyrodą”.
- 18.15 — Reportaż filmowy.
- 18.30 — „Tele-Echo”.
- 20.20 — „Barburka” — program estradowy z okazji Święta Górnik.
- 21.40 — Kino Interesujących Filmów: „Faraon” — polski film fabularny.

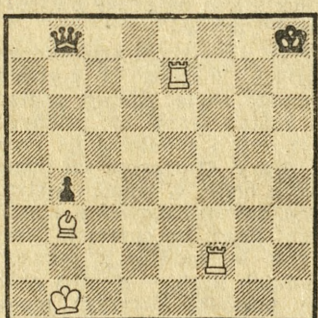
NIEDZIELA

- 8.35 — TV Kurs rolniczy: „Krzyżowanie trzody chlewnej”.
- 9.10 — „Przypominamy, radzimy”.
- 9.25 — Program wiejski.
- 9.55 — Dla młodych widzów: „Konkurs pięciu milionów”.
- 11 — „W górach wysokiego Atlasu” — film z cyklu: „Z kamerą po świecie”.
- 11.15 — „Bawcie się z nami” — rewią amatorskich zespołów Związku Zawodowego Górników.
- 12.15 — „Przemiany”.
- 12.45 — „Cecylia — lekarka wiejska” — film seryjny.
- 13.10 — Dla dzieci — Alena Tomaszowa: „Kozalinko” — widowisko Państwowego Teatru Lalek „Pleciuga” ze Szczecina.
- 14 — „Cztery serca” — polski film telewizyjny z cyklu „Przygody Pana Michała”.
- 14.35 — Transmisja z meczu piłki nożnej w ramach eliminacji do Mistrzostw Świata Luxemburg — Bułgaria (w przerwie Polska Kronika Filmowa).
- 16.35 — Teatr TV na świecie: „Jak pozbyć się meża”.
- 18.15 — „Dziś flaki” — z cyklu: „Stęposzczak show”.
- 20.05 — „Na lawce” — francuski film fab.

CODZIENNIE: Dobranoc — 19.20; Dziennik lub Monitor — 19.30; Politechnika — 14.25 i po 22.25 z wyjątkiem soboty i niedzieli, (b)



Diagram nr 2



Mat w 3 posunięciach

JAN WYDERKOWSKI-GRAB PO WRZEŚNIU BYĆ LIPIEC

Niemcy, po przedpołudniowych bombardowaniach, około godziny siedemnastej wyruszyli do szturmu. Walka toczyła się na bliską odległość. Partyzanci zorganizowali obronę okrężną wokół małego lasu. Wszystkie szturm Niemców, aczkolwiek z dużym wysiłkiem, zostały odparte.

W nocy całe zgrupowanie wyszło z okrężenia zabierając ze sobą wszystkich rannych.

Cieszyliśmy się, że „Mietkowi” udało się wyjść z tej bitwy zwycięsko. Wiedzieliśmy dobrze, że bitwa partyzancka — nawet z kilkakrotnie przeważającym przeciwnikiem — jest wówczas zwycięska, kiedy otoczony oddział przemie okrężający go pierścień i wyjdzie z niego lub wytrzyma wszystkie uderzenia przeprowadzone przez nieprzyjaciela w ciągu dnia, aby w nocy wyrwać się spod „opieki” wroga.

I w Rąbłowie, jak i w podobnych bitwach, zastosowano tę partyzancką taktykę: przyjęto bitwę w okrężeniu, lecz zrobiono wszystko, aby w dogodnej chwili wyrwać się z niego. Oddziały partyzanckie nie mogą bowiem toczyć bitwy na modłę wojsk regularnych.

Teraz część uczestników bitwy rąbłowskiej dołączyła się do nas.

Kilka kilometrów od naszego zgrupowania stał, niedawno przybyły z Bugu, oddział „Janowski” — Leona Kasmana.

Zalążki tego oddziału stworzone zostały przez Sztab Partyzantów Polskich, znajdujący się za linią frontu. Oddział utrzymywał bezpośrednią łączność ze sztabem, a przez niego ze Związkiem Patriotów Polskich. Mieliśmy nadzieję, że za jego pośrednictwem uda nam się skontaktować ze sztabem Partyzantów Polskich za Bugiem. I tym razem zawiedliśmy się. „Ja-

nowski” — Leon Kasman podobnie jak Satanowski odmówił nam pomocy. Prawdopodobnie i on miał w tym jakiś osobisty cel. Przypuszczalnie pragnął w ciągu tych ostatnich miesięcy walki w podziemiu kreować się na bohatera narodowego. Natomiast przybyłe z Bugu partyzanckie oddziały radzieckie współpracowały z nami jak najściślej.

W późniejszej bitwie w lasach lipskich oddział „Janowski” miał także wziąć udział.

Ponieważ oddział, zanim znalazł się na południu, dłuższy czas przebywał w lasach parczewskich, postanowiłem zobaczyć się z dowódcą i zapoznać z partyzantami. Słyszałem, że i jego dowódcą wyrażał tę samą chęć.

W drogę udałem się konno, dróżką leśną, która w pewnym miejscu wychodziła z lasu i tworzyła groble między bagnami i mokradłami. Mniej więcej w połowie drogi, gdy byłem już na grobli, usłyszałem za sobą warkot samolotu. Oglądam się — wprost na mnie nadlatuje „Messerschmitt”. Zanim pilot wrogi samolotu zdążył nacisnąć spust karabinów maszynowych tygrysim skokiem rzuciłem się w bagno obok drogi. Koń, wystraszony warkotem, spłoszył się. Po drodze posła seria, ani mnie, dobrze ukrytemu w szuwarach, ani mojemu rumakowi nic się nie stało, żadna kula nas nie dosięgła. Lotnik nie ponowił ataku, odleciał. Wygramoliłem się — przemoczony do suchej nitki — z bagna, schwytałem konia, wskoczyłem na grzbiot.

Droga zagłębia się w las. Po przejechaniu kilkuset metrów słyszę nagle:

— Halt!

Bardziej zdumiony, niż przerażony zatrzymuję się i sięgam po broń. Zanim zdążyłem uchwycić pistolet słyszę:

— Still stehen! Wohin?

Teraz dopiero zauważyłem ukrytego w gestych krzakach wartownika. Okrzyk „wohin” uspokoił mnie. Wiem, że teren od dawna jest opanowany przez nas, więc skąd wziąłby się tu sztab? Muszę jednak wylegitymować się lub w jakiś sposób wyjaśnić, dokąd jadę. Odpowiadam:

LISTOPAD 29	Saturnina
Sobota	Słońce: 7.36—15.45

TEATRY

POLSKI — g. 16 i 19 „Gwałtu, co się dzieje”; NOWY — g. 19 „Ucieka mi przepióreczka”; OP2 RA — g. 19 „Krwawe gody”; OPERETKA — g. 19 „Skrzydlaty kochanek”; MARCINEK — g. 21 i 17 „Lajkonik”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.15 „Kobieta diabeł” (jap. 18 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „W pełnym słońcu” (franc.-włoski 18 l.); BALTYK — g. 12.15, 14 „Przygodę młodego człowieka” (USA 14 l.); g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.15 „CZTERNA-ASTKA” (franc. 10 l.); g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 „Beniamin, czyli pamiętnik cnotliwego młodzieńca” (franc. 18 l.); GONG — g. 10, 12 „Zwierzęta” (franc. 11 l.); g. 16, 18, 20 „Milion lat przed naszą erą” (ang. 14 l.); GRUNWALD — g. 19.30 „Dwie mamy — dwóch ojców” (jap. 18 l.); GWIAZDA — g. 10, 12 „Czarny mustang” (USA 11 l.); g. 14, 16, 18, 20 „Kasia Ballou” (USA 16 l.); KOSMOS — g. 17, 19.30 „Fantomas kontra Scotland Yard” (franc. 14 l.); MALTA — g. 16, 18, 20 „Kierunek Berlin” (pol. 11 l.); MINIATURA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Święty zastawia pułapkę” (franc. 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Winnietou i Apanaczi” (jap. 11 l.); OSIEDLE — g. 15.45, 18, 20.15 „Stawka więk-sza niż życie” (pol.); PAN-CERNIAK — g. 20 „Panna młoda w żałobie” (franc. 18 l.); PAŁA-COWE — g. 12.30, 16.30 „Obrzyw” (USA 14 l.); PRZYJAZN — g. 15.30, 18, 20.15 „Zerwany most” (pol. 14 l.); RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Niezlomny Wikin” (USA 11 l.); RUSALKI (Swa-razed) — g. 15, 17, 19.30 „Rzeczpospolita Babka” (pol. 14 l.); SCALA — g. 16, 19.15 „Pustynia Farmeńska” (franc. 14 l.); TECZA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Święty za-stawia pułapkę” (franc. 14 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Fantomas wraca” (franc. 14 l.); WCZASOWICZ (Puszczkowiec) — g. 15 „Dzieci kapitana Gran-ta” (ang. 11 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Topkapi” (USA 16 l.); 20 maraton: „Cztery Da-my i As” (franc.hiszp.-włoski 16 l.) i „Różowa pantera” (ang.-ameryk.); WRZOS (Luboń) — nie czynne; WRZOS (Mosina) — g. 17 „Droga Brigitte” (USA 14 l.); g. 19.15 „Sasiedzi” (pol. 16 l.); FO-TOPLASTIKON — g. 12—21 „Wys-py Kanaryjskie”.

DYŻURY

Interna, chirurgia ogólna, oku-listyka — Szpital Kliniczny im. Pawłowa, ul. Garbary 17, telefon 510-21.

Laryngologia, neurologia — Szpi-tal Kliniczny im. Świecickiego, ul. Przybyszewskiego 49, telefon 67-12-31.

Psychiatria — Klinika Psychia-tryczna, ul. Szpitalna 29/33, tel. 444-51.

Pogotowie Ratunkowe (ul. Chel-mońskiego 20). Wypadki uliczne tel. 99; nagłe zachorowania w do-mu tel. 666-66; dla Poznania po-rady lekarskie tel. 637-35 — pod-staje: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ugory 13 — cała doba; dla pow. poznańskiego (ul. Kościuszki 103, tel. 566-66). Podstacja w Luboniu — tel. 09 — cała doba.

Ambulatoria: internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne całą dobę; pediatriczne (Chelmoń-skiego 20) g. 15—23 niedz i święta; — cała doba; stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) czynne od 18—7 w niedz i święta — cała do-ba; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała doba; chi-rurgiczne II — ul. Kasprzaka 18 tel. 623-55 — cała doba.

Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, tel. 67-24-14, od 8—21: w nocy nagłe wypadki.

Apteki: al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba), Główna 53, Starolecka 72 (dyżur nocny).

Porady przeciwalkoholowe, tel. 639-18, dyżury informacyjne w dni powszednie g. 8—19.

„Telefon Zaufania” nr 586-87 — dyżurujący lekarz psychiatr — g. 8—22.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: Fa-la 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 8.15 Mozaika muzyczna; 8.44 Koncert żyćzeń; 9 Dla kl. III — IV (wych. muzyczne); „Krakowie, Krakowie”; 9.20 Mel. kompozytorów polskich; 10.05 „Ogień strzeżony” — fragm. 3 pow.; 10.25 Mieczysław Karłowicz — Se-renada na smyczki; 10.50 Po krót-kiej drodze; 11. Dla szkół śred-nich — wych. obywatelskie cykli: „Polska i świat”; 11.20 Konc. Ork. Mandolinistów; 11.49 „Rodzice a dziecko” — sięgnijmy do książki; 12.25 „Koncert z polonezem”; 13. Dla kl. III — IV (jęz. polski); „Miedziane klamki” słuch.; 13.20 Różne rytmy polskich tańców lu-dowych; 13.40 „Wiecej, lepiej, ta-niej”; 14. Czy znasz tę książkę; 14.30 Arie operowe w wyk. jugo-słowiańskich śpiewaków; 15.05 Go-dzina dla dziewcząt i chłopców; 16.10 Popołudnie z młodzieżą 18.05 „Lista przebojów Studia Rytm”; 18.50 Muz. i Aktual.; 19.15 Dziś py-tanie... wczoraj odpowiedź; 19.30 Wędrowniki muzyczne po kraju; 20.25 „Zołnierski uśmiech” i inne piosenki wojskowe; 21 „Zgaduj, zg-a dula”; 22.30 Jugosłowiańskie ry-tmy taneczne; 23.10 „Zatańcz ze mną”; 0.10 Program nocny z War-szawy.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8.35 Aud. doku-ment. „Na wspólnym froncie”; 9. Popularna muzyka baletowa; 9.35 Reperwa PI; 9.55 „Od Bacha do Offenbacha; 10.25 „Północna auto-

6 GŁOS WIELKOPOLSKI A 29 XI 1969 Nr 284 (8019)

BĄDŹMY ZDROWI

Profilaktyka — wspólne zadanie

Gruźlica pozostała chorobą społeczną. A więc sprawa jej leczenia i zapobiega-nia, to nie tylko zadanie służ-by zdrowia. Sposobów działa-nia zmniejszającego liczbę za-chorowań jest sporo. Dzisiaj chcemy zwrócić uwagę głów-nie na środki podstawowe, do-stępne dla wszystkich.

Pierwszym zabiegiem profi-laktycznym z jakim spotyka się nowo narodzony jest szczepi-onka BCG. Ona to zwiększa odporność na gruźlicę a przez to zmniejsza możliwość zacho-rowania. W tej dziedzinie ma-my poważne osiągnięcia. Najle-piej ilustruje je 97 proc. szczepi-onych noworodków. Chodzi

Dla podniesienia kwalifikacji zawodowych

Dzisiaj i w niedziele, a na-stępnie 6 grudnia br., spotkają się w Izbie Rzemieślniczej mi-strzowie galwanizatorzy z Po-znania i województwa, by za-poznać się podczas kursu z no-wościami postępu techniczne-go, których zastosowanie mo-że przyczynić się do poprawy jakości, obniżenia kosztów, lepszego wykorzystywania su-rowców i uzyskiwania efek-tywniejszych powłok galwa-nicznych. Wykładowcami będą naukowcy z Politechniki i naj-wybitniejsi praktycy z tej branży.

Spotkanie to jest zorganizo-wane przez Podsekcję Galwa-nizatorów przy Cechu Rze-miosł Metalowych oraz istnie-jącej przy Izbie Klub Postępu Technicznego. Łączy się ono z próbą stworzenia własnymi si-lami ośrodka, w którym każ-dy mógłby zapoznawać się z nowościami i równocześnie dzielić doświadczeniem z prak-tyki. Jest to tym ważniejsze, że rzemiosło nie korzysta do-tychczas z pracy ośrodka przy Instytucie Mechaniki Precyzyj-nej, opracowującego podobną tematykę dla przedsiębiorstw państwowych.

Pierwsza tego typu inicjaty-wa Podsekcji jest tym cenniej-sza, że rzemieślnicy tej bran-ży nie mieli dotychczas możli-wości zapoznawania się z no-wościami postępu techniczne-go i z korzyściami ich stosowa-nia. (b)

OTACZAJCIE DZIECI NALEŻYTĄ OPIEKĄ! NIE POZWALAJCIE, ABY BA-WIŁY SIĘ ZAPALKAMI!



strada”; 11.10 Gra Zespół Janicza; 11.25 Konc. Chopinowski; 13. Czas dobrych gospodarzy; 13.25 Gra Zes-pół B. Hardego; 13.33 Pog. pt. „Die-ta w cukrzycy”; 13.40 „Kwiaty dla gwiazd” opow.; 14.05 „Trzy orkie-stry, trzy style”; 14.30 Mały relaks — „Jak odpoczywać poza rodziną” humoreska; 14.45 „Biełkinita sztafe-ta”; 15. „Amatorskie zespoły przed mikrofonem”; 15.25 Czytamy „Ruch muzyczny”; 15.50 O czym pi-sze prasa literacka; 17.15 Komen-tarz aktualny red. J. Matuszyński-go; 17.25 Grająca szafa; 17.55 Ra-dioexpress; 18.10 Felieton Literac-ki Cz. Chruszczyńskiego; 18.20 „Widnokrąg” — wydarzenia, opi-nie, refleksje ze świata nauki; 19.17 Pieśni i tańce ludowe Jugosla-wii; 19.30 „Matysiakowie”; 20. Re-cital Tygodnia Joachim Grubich — gra na organach Bazyliki w Le-żajsku; 20.30 „Samo życie”; 20.40 „Muzyczne pożegnanie listopado-nych dni”; 20.59 Pieśni Powstania Listopadowego; 21.30 „West Side Story”; 22.45 Zespół Dziewiatka; 23.15 Z nagrań zespołu „Soliści z Zagrzebia”.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23, 1, 2, 2.55.

NIEDZIELA — PROGRAM I: Fala 1332 m i UKF 66,62 MHz (do g. 14); 8.20 Samo życie; 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 9.05 „Fala 56”; 9.15 Magazyn Woj-skowy; 10. Dla dzieci w wieku przedszkolnym „Maj z drogi” ode-5 opow.; 10.20 Przypominamy prze-

jednak o to by rodzice, pamię-tali o obowiązku powtórnego szczepienia tych dzieci (w wie-ku 2, 4, 7, 10, 12, 15 i 18 lat), u których odczyn tuberkulino-wy są wzmożone.

Dr Barbara Zieleniewicz z Miejskiego Ośrodka do Walki z Gruźlicą stwierdza wzrost za-chorowań ludzi młodych po 18 roku życia. Na tę grupę wie-kową należy zwrócić specjalną uwagę, nie pozostawiać jej bez kontroli lekarskiej.

Naturalnie należy stwierdzić, że w dziedzinie opieki nad mło-dzieżą zrobiono duży postęp. W ostatnich latach w 75 szko-lach w klasach ósmych prowa-dzi się chemoprofilaktykę, po-legającą na podawaniu mło-dzieży leków wzmacniających organizm i uodparniających na gruźlicę. Dzieci, u których odczyn tuberkulinowy — u-możliwiający wczesne wykry-wanie gruźlicy — są wzmożo-ne, zostają otoczone specjalną opieką, a w razie potrzeby są natychmiast poddawane lecze-niu.

Rodziny, w których główny żywiciel zachorował na gruźli-cę, jeżeli z tego powodu zna-lazły się w ciężkich warun-kach materialnych, otrzymują pomoc finansową i rzeczową z wydziałów zdrowia i opieki społecznej prezydentów rad na-rodowych. To też jest jedna z form społecznej profilaktyki.

Jest jeszcze jedna sprawa warta omówienia. Mamy wspólnie zapobiegać gruźlicy, wykrywać, leczyć i nie dopu-szczać, by ludzie niedoleczeni, szczególnie chronicy, zakażali otoczenie. (Część bowiem chro-ników nie chce się leczyć). Na-istnieje jednak, niestety, żaden akt wykonawczy, nakładający przymus leczenia zachowaw-czego. Okazuje się, że nasza piękna i humanitarna ustawa z roku 1959 nie została wspa-rta potrzebnymi zarządzeniami wykonawczymi, które umożli-wiałyby pełne jej realizowa-nie. Na takie zarządzenie czekamy od 10 lat. Czas więc naj-wyższy wydać je w imię spo-lecznego interesu.

A jak wygląda oświata sa-

Szczęśliwy los

Los nr 257950 Wielkiej Loterii Związku Młodzieży Wiejskiej oka-zał się szczęśliwy dla obywatela Stefana Mańkowskiego zamiesz-kałego w Poznaniu przy ul. Chel-mińskiej. Na zdjęciu: właściciel i wygrany przez niego samochód osobowy „Moskwicz 408”. (na)

nitarna? Chorzy przebywający w szpitalach i w sanatoriach są szkoleni. Także poradnie dy-sponują odpowiednią lekturą. Gorzej jednak jest z wiedzą o gruźlicy w całym społeczeń-stwie, chociaż powinna przecież być jak najszerza. Oświata sa-nitarna powinna być prowadzo-na przez służbę przeciwgruźli-czą, ale powinna też docierać szerokim frontem społecznym do szkół i zakładów pracy. I na tym właśnie — naszym zada-niem powinny skupiać się wy-siłki społecznych komitetów do walki z gruźlicą i to nie tyl-ko z okazji „Dni Przeciwgruźli-czych”. Naturalnie zrozumia-łe jest nasilenie propagandy w tych dniach. Taka jest przecież intencja Międzynarodowych Dni Przeciwgruźliczych. Niemniej ta propaganda potrzeb-na jest przez cały rok. Gruźlica bowiem jako choroba społecz-na jest nadal groźna. W walce z nią musimy brać udział wszyscy.

JERZY KNAPIK

W piątki dyżury posłów i radnych

Poznański Komitet FJN w porozumieniu z Prezy-dium RN Poznania wprowa-dza od grudnia stałe dyżury posłów na Sejm i radnych RN. Dyżury mają na celu umożliwienie mieszkańcom zgłaszania wniosków i postu-latów. Chodzi tu jednak nie o skargi, lecz wnioski doty-czące np. działalności han-dlu i usług, czy usprawnie-nia pracy samorządu miesz-kańców.

Mieszkańcy przyjmowani będą w każdy piątek w go-dzinach 16—18. Posłowie pełnić będą dyżury w loka-lu Poznańskiego Komitetu FJN, pl. Kolegiacki 17 (po-kój 126). Dyżury radnych od-bywać się będą w siedzi-bach dzielnicowych komite-tów FJN: Grunwald, ul. Ma-tejki 50 (pokój 108), Jeżyce, Dąbrowskiego 12 (parter), Nowe Miasto, ul. Zagórze 15 (pok. 12), Stare Miasto, Libelta 16 (pok. 135) i Wil-da, ul. Gwardii Ludowej 45. Pierwszy dyżur odbędzie się 5 grudnia. (a)

„Mój dom, moja szkoła, osiedle i miasto“

Wystawa rysunków dziecięcych

W Pałacu Kultury otwarto wystawę rysunków dziecię-czych wykonanych przez uczestników czasów dziecięcych w mieście i na wsi. Organizatorem konkursu „Mój dom, moja szkoła, osiedle i miasto”, ogłoszonego w ramach „Kar-nawału Młodości”, była WKZZ.

Najwięcej prac nadesłały dzieci korzystające z wcza-sów organizowanych przez pracownice ogródków działko-wych, koła gospodyń wiejskich, kluby, domy kultury. W su-mie nadesłano 734 rysunki, z których ponad 100 zakwalifi-kowano na wystawę, a 45 ma-łym twórcom przyznano dypl-o my „Karnawału Młodości”, książki i kupony na zakup sprzętu sportowego.

Nagrodami pieniężnymi wy-

nia Koziolków; 20. Wieczór literac-ko-muzyczny „Powróćcie, powró-żyć.” opr. A. Krzysztof; 21.30 Do-tańca zapraszają orkiestry Emila Sterna, Xaviera Cugata i Jęo Los-sa; 22.05 Ogólnopolskie i Poz. wiad-om. sportowe; 22.35 Echa europe-jskich festiwali muzycznych — Salzburg 69; 23.38 Jazz na dobra-noc.

WIADOMOŚCI: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 19, 22, 23.50.

TELEWIZJA

SOBOTA: 10—11.20 — „Prometeusz w Dalmacji” — fab. film prod. jug.; 14.50 — TV Kurs Rol-niczy; „Możliwości zwiększenia ilości pasz w gospodarstwie”; 15.25 — Program Tygodnia; 15.45 — Dziennik; 16 — „Puchar Inter-wizji w gimnastyce artystycznej”; 18 — Magazyn „Tramp”; 18.15 — „Rozmowy o zmierzchu”; 18.40 — „Pegaz” — przegląd kulturalny; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Moni-tor; 20.15 — „Kieriera” — program rozrywkowy. Scen. — Jerzy Gru-za i Jacek Fedorowicz; 21.45 — Dziennik; 22.05 — „Piosenki z Fe-stiwalu w Splicie” — rozrywk. film jugosłowiański; 22.45 — „Twarz nieznanego” — film TV ang. od 16 l.

NIEDZIELA: 8.30 — TV Kurs rolniczy: „Możliwości zwiększenia ilości pasz w gospodarstwie”; 9.05 — Przypominyamy, Radzimy; 9.15 — „Niedaleko Mediolanu” — film prod. radz.; 9.35 — „Melodie na dzień dobry”; 9.55 — „U wy-

ZMS podejmuje walkę z chuligaństwem

Organizacja ZMS poświęca wiele uwagi zagadnieniom za-grożeń bezpieczeństwa publicznego ze strony przestępczej młodzieży, szczególnie nieletniej. Czyni wiele wysiłków w kierunku zapobiegania dalszemu rozprzestrzenianiu się i rozwojowi demoralizacji. Przykładem szczególnie cennych inicjatyw w tej dziedzinie mogą być przedsięwzięcia Zarzą-du Dzielnicowego ZMS Poznań — Jeżyce.

Walka z chuligaństwem i za-pobieganie mu było jednym z najważniejszych tematów o-statniego w tej kadencji ple-narnego posiedzenia Zarządu, które poprzedziło VII Dzielni-cową Konferencję Sprawoz-dawczo-Wyborczą ZMS.

W tej części obrad, która była poświęcona sprawom przestęp-czości, uczestniczyli przedstawiciele Komendy Miejskiej i Dzielnicowej Milicji Obywatelskiej oraz Dzielnicowego Sztabu ORMO. o-mówili stan bezpieczeństwa na te-renie naszego miasta i dzielnicy. Plenum Zarządu Dzielnicowego ZMS jednogłośnie podjęło uchwa-łę w sprawie współpracy ZD ZMS z Komendą Dzielnicową MO i Dzielnicowym Sztabem ORMO

Fiedler przed nową wyprawą

Spotkanie Arkadego Fiedle-ra z dyrektorami wydawnictw — Jerzym Wittlinem z „I-skier” i dr. Jerzym Ziolkim z „Wydawnictwa Poznańskie-go” — tudzież z przedsta-wicielami poznańskich gazet i radia, pozwoliło zorientować się w nowych planach litera-cko-podróżniczych. W pierw-szym kwartale przyszłego ro-ku wybiera się Fiedler, tym razem ze Zbigniewem Stasz-yzmem, do Peru... w poszuki-waniu źródeł „Królowej rzek” — Amazonki.

Obecnie ukończył książkę „O zielonym piekle Amazo-nii”, przy czym tytuł manu-skryptu jeszcze nie jest usta-lony. (thn)

odpowiadamy

Stefania C., ul. Garncarska — W sprawie otrzymania mieszka-nia spółdzielczego należy zwró-cić się do Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Miesz-kanlowego w Poznaniu ul. Dąb-rowskiego 20. (2888)

A. Kubačka. — Podajemy adres: Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy, Czerwonej Armii 52/56 (dla prac chałupniczych). (2697) H. K., Kraszewskiego. — List Pani przekazujemy do Związku Emerytów. (2714)

„Mój dom, moja szkoła, osiedle i miasto“

Wystawa rysunków dziecięcych

W Pałacu Kultury otwarto wystawę rysunków dziecię-czych wykonanych przez uczestników czasów dziecięcych w mieście i na wsi. Organizatorem konkursu „Mój dom, moja szkoła, osiedle i miasto”, ogłoszonego w ramach „Kar-nawału Młodości”, była WKZZ.

Najwięcej prac nadesłały dzieci korzystające z wcza-sów organizowanych przez pracownice ogródków działko-wych, koła gospodyń wiejskich, kluby, domy kultury. W su-mie nadesłano 734 rysunki, z których ponad 100 zakwalifi-kowano na wystawę, a 45 ma-łym twórcom przyznano dypl-o my „Karnawału Młodości”, książki i kupony na zakup sprzętu sportowego.

Nagrodami pieniężnymi wy-

brzeży Afryki Północnej” — film prod. CFR; 10.10 — „Piosenka dla ciebie” — reklamowy koncert ży-czeń; 11 — Dla dzieci: „Wyprawa na wesołym wietrze” (Moskwa); 12 — Dziennik; 12.15 — Zakoń-czenie jesiennej rundy i ligi piłki nożnej; „Zagłębie” Sosnowiec — „Cracovia” Kraków; „Wisła” Kra-ków — „Polonia” Bytom; „Legia” Warszawa — „Ruch” Chorzów; 14.20 — Sezam muzyczny — mon-taż operetki „Orfeusz w piekle” — Jacques Offenbach’a. Wyko-nawcami będą: Orkiestra, soliści, chór i balet Państw. Opery im. St. Moniuszki w Poznaniu pod dyr. Mieczysława Dondajewskie-go. Scenariusz — Ryszard Urban. Scenografia — Barbara Wolnie-wicz. Reż. — Stanisław Olejniczak; 15.10 — „Przemiany”; 15.40 — „Ce-cylia — lekarka wiejska” — film serjyny; 16.05 — Dla dzieci: „Baś-ni o dwóch królowiach” — widow. lalkowe Teatru „Świerszcz” w Białymstoku; 17 — „Zrękowiny Pana Michała” — polski film TV z serii „Przygody Pana Michała”; 17.30 — Teatr TV — Ivan Vysko-cil: „Bracia syjamscy”. Przekład — Emilia Witwicka. Wykonawcy: Marian Kociniak, Bronisław Paw-lik i Wojciech Pokora; 18.30 — „Groźba i ocalenie” — program dokumentalny; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 19.55 — Występ Estra-dowego Zespołu Mar. Woj. „Floty-ta”; 20.30 — „Piknik” — fab. film USA; 22.20 — Polska Kronika Fil-mowa; 22.30 — Magazyn sporto-wy.

Wystawa będzie czynna w Pałacu Kultury do dnia 5

grudnia br. (g)

na odcinku zwalczania demora-lizacji i przestępczości u młodzie-ży. Uchwała mówi o włączeniu w tym roku w szeregi ORMO oko-ło 150 ZMS-owców z Jeżyc, z któ-rych utworzy się 6 młodzieżowych jednostek. Będą one strzegły po-rządku i bezpieczeństwa ludzi pracy przy Wiofarnie, Gopla-nie, Modenie, Powogazie, Klubie „Wierzbak” i ZD ZMS. Jed-nostkom tym powierzy się pa-tronat nad miejscami zagrożony-mi na terenie dzielnicy, ze szcze-gólnym uwzględnieniem lokali gastronomicznych.

Wszystkimi sprawami walki ZMS z chuligaństwem kieruje specjalny zespół koordynacy-ny, którego przewodniczącym jest wieprzewodniczący ZD ZMS Tadeusz Musiał, a zastę-pcą komendant Dzielnicowego Sztabu ORMO Edward Kacz-marek. Ponadto w skład zes-półu wchodzi przedstawiciele Komitetu Dzielnicowego MO Poznań-Jeżyce.

Inicjatywa ZD ZMS Poz-nań-Jeżyce posiada duże zna-czenie wychowawcze dla mło-dzieży zrzeszonej w organi-zacji, jak i spoza organizacji, nie mówiąc już o wzroście bez-pieczństwa wszystkich oby-wateli terroryzowanych przez młodocianych wandalów. ZMS-owcy z Jeżyc podjęli się reali-zacji niezwykle cennego spo-łecznie zadania. (mb)

Sygnały czytelników

Tel.: 657-18, godz. 8.30—15.

● Zakładając kabel na ul. Dąb-rowskiego, zerwano nawierzchnię betonową przy domu nr 517. Po zakończeniu robót nikt nie po-myślał o tym, by chodnik przy-wrócić do pierwotnego stanu. Dół zasypano gliną i piaskiem. Twa-rzy się tam teraz kałuże nie do przebycia.

● I jeszcze o wybojach i dziu-rach, tym razem na jezdni ul. Leszczyńskiej i częściowo Czecho-słowackiej oraz przy przystanku autobusu nr 54 na Ratajach.

● Dozorczyni bloków 144 do 146a przy ul. Dąbrowskiego donosi, że administracja tego bloku do tej pory nie dostarczała jej (mimo interwencji) piasku do posypywa-nia chodników i jezdni oraz — łopat do odgarniania śniegu.

● W pawilonie z artykułami gospodarstwa domowego w „Cen-trum” kupiłam w dniu 25 bm. 6 talerzyków z tworzywa. Biorąc je z półki nie zauważyłam (były za kurzony). Je jeden z nich jest po-pekany, co okazało się dopiero po umyciu — pisze p. Jadwiga L.

Kiedy zwróciłam się do eksped-ientki o wymianę talerzyka lub zwrot pieniędzy, odpowiedziała mi, że za tworzywa nie odpowia-dają, trzeba towar obejrzeć nim się za niego zapłaci. Czy eksped-ientka ma rację — pyta Jadwiga L.?

● Na ulicy Staroniskiej w Puszczykowie i Gołębkiej i Szkolnej w Puszczykowie nie palą się lampy.

● Od 3 dni w mieszkaniu zim-no, ledwie 12 stopni, kaloryfery chłodne — donoszą nam lokatorzy bloku nr 1 Osiedla im. Wielkiego Października.

● Dyrekcja „Ruchu”, że kioski przy ul. Przemysłowej (narożnik Czesława) po zakończeniu inwen-tury będzie natychmiast otwarty. Prawdopodobnie nastąpi to 30 bm.

● Miejskie Przedsiębiorstwo Wo-dociągów i Kanalizacji w spra-wie skanalizowania ul. Wzlotowej i ulic przyległych, że do 1975 roku nie znajdują się one w pla-nach inwestycyjnych MPWiK. (js)

...i odpowiedzi

● Dyrekcja „Ruchu”, że kioski przy ul. Przemysłowej (narożnik Czesława) po zakończeniu inwen-tury będzie natychmiast otwarty. Prawdopodobnie nastąpi to 30 bm.

● Miejskie Przedsiębiorstwo Wo-dociągów i Kanalizacji w spra-wie skanalizowania ul. Wzlotowej i ulic przyległych, że do 1975 roku nie znajdują się one w pla-nach inwestycyjnych MPWiK. (js)

INFORMUJEMY

„63 dni” — to tytuł filmu, któ-ry w niedzielę, 30 bm. o godz. 12.15 zostanie wyświetlony w Muzeum Historii Ruchu Robotniczego, St. Rynek — Odwach.

Sekcja Plastyczna przy Klubie ZNP, pl. Wolności 5, urzadza w niedzielę, 30 bm. o godz. 10 pre-lekcję pt. „Sztuka średniowiecz-na Polski”. Równocześnie zawi-ada mia się członków, że prace ma-ją o tematyce związanej z po-stacią W. I. Lenina przyjmowane są do niedzieli, 30 bm., w godz. 13—14.

Osoby, które udzieliły 15. 11 br. około godz. 18 pomocy mężczy-znie leżącemu na ziemi nad rzeką nie leżącemu na ziemi nad rzeką Wartą proszone są o zgłoszenie się w Komendzie Dzielnicowej MO Stare Miasto, al. Marcinko-wskiego, pokój 27 w godz. od 8 do 16.

W dniu 15. 11, br. około godz. 17.30 przechodzący Mostem Rocha mężczyzna wraz z kobietą został uderzony w twarz przez młodego mężczyznę, który szedł w to-warzystwie pięciu kolegów. Osoba poszkodowana proszona jest o zgłoszenie się w KDMO — Stare Miasto, pokój 27 w godz. 8—16.

TW zastrzega prawo do zmian.